

ISSN 1427-8480

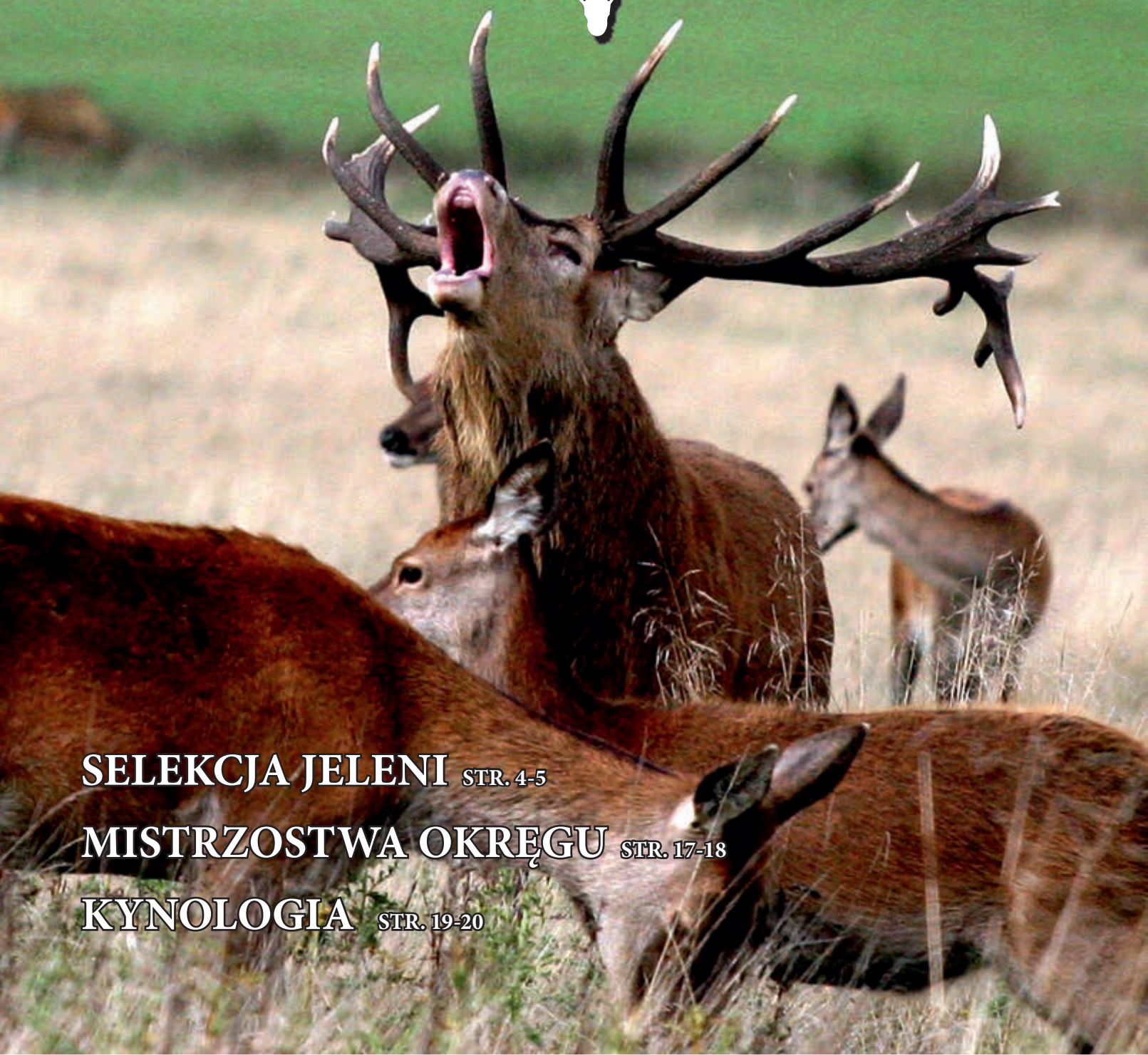
Nr 34 Rok X październik 2007 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



SELEKCJA JELENI STR. 4-5

MISTRZOSTWA OKRĘGU STR. 17-18

KYNOLOGIA STR. 19-20



Szanowni Czytelnicy

21 października br. odbędą się w Polsce wybory parlamentarne. Poniżej prezentujemy sylwetki członków lub stażystów Polskiego Związku Łowieckiego mieszkających na terenie Olsztyńskiego Okręgu PZŁ kandydujących do Sejmu. Osoby te zwróciły się do Redakcji „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” o zamieszczenie informacji na ich temat.

Redakcja

Okręg elbląski nr 34



Piotr Żuchowski – PSL – Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, zapalony myśliwy. Absolwent historii sztuki na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu, ukończył Studia podyplomowe: Organizacja i Zarządzanie Oświatą (WSP w Olsztynie), Inwestycje Kapitałowe (WSB w Poznaniu).

Pracę rozpoczynał w 1987 w Szkole Podstawowej w Ząbrowie, jako nauczyciel. W 1994 roku przechodzi do pracy w administracji samorządowej, pokonując wszystkie szczeble samorządu lokalnego. Od 2002 roku Wicestarośća Iławski. W Sejmiku województwa odpowiada za: służbę zdrowia, oświatę, kulturę i pomoc społeczną

Pochodzi z wielopokoleniowej „myśliwskiej” rodziny, polują: Brat, Syn i Ojciec – Roman – z-ca członka Naczelnej Rady Łowieckiej, Łowczy Rejonowy w Iławie.

W Sejmie RP, jako członek Polskiego Związku Łowieckiego zobowiązuje się m.in. dbać o utrzymanie polskiego modelu łowiectwa oraz działać na rzecz zrównoważonego rozwoju środowiska naturalnego – w tym lasów Warmii i Mazur.

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 10 pozycja 2.

Okręg olsztyński nr 35



Adam Krzyśków – PSL – Absolwent Technikum Leśnego w Miliczu (rocznik 1980), oraz Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu (rocznik 1985). Wykształcenie wyższe mgr inż. leśnik- praca dyplomowa z łowiectwa, studia podyplomowe z zakresu prawa, zarządzania oraz finansów i bankowości. W latach 1990-98 wójt gminy Świętajno. Radny sejmiku

I, II, III kadencji. Od 2002 roku Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Zwolennik zrównoważonego rozwoju i dynamicznych, pozytywnych przemian w środowisku Warmii i Mazur.

Członek PZŁ od 1978 roku. Koła Łowieckie „Leśnik” Milicz, „Jeleń” Wińsko od 1986 roku w Kole Łowieckim „Rogacz” Świętajno. Od ponad 15 lat sekretarz zarządu koła. W 2000 roku reprezentował okręg olsztyński na Krajowym Zjeździe Delegatów PZŁ. Sojusznik obecnie istniejącego modelu gospodarki łowieckiej i lasów państwowych. Odznaczony medalami zasługi łowieckiej.

Wyborco w zielonym mundurze, przystań, zastanów się i podejmij właściwe decyzje.

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 10 pozycja 1

Jerzy Gosiewski – PiS – mgr inż. leśnik, autor publikacji, wzoru użytkowego oraz kilku projektów racjonalizatorskich, wielokrotny Mistrz Polski Leśników w Brydżu Sportowym.

30 lat pracy w Lasach Państwowych, w tym blisko 20 lat na stanowisku Zastępcy Nadleśniczego, Radny Rady Miasta, Radny Sejmiku Wojewódzkiego, Poseł V kadencji, współautor i sprawozdawca bardzo wielu ustaw, wyjątkowo czynny udział w pracach komisji związanych z rolnictwem i środowiskiem a także udział w pracach parlamentarnych w zakresie innych dziedzin gospodarki narodowej. Więcej informacji na sejmowej stronie internetowej oraz na: www.jerzy.gosiewski.pl

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 6, pozycja 3.

Rafał Tomasz Chwaluczyk – LiD - wykształcenie wyższe, prowadzi indywidualne gospodarstwo rybackie, zainteresowania: wędkarstwo, ekologia, łowiectwo.

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 20, pozycja 4.



Janusz Cichoń – PO - doktor nauk ekonomicznych, pracownik Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W latach 1998-2001 Prezydent Olsztyna, w latach 2002-2006 Członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W obecnej kadencji jest radnym Województwa Warmińsko-Mazurskiego – przewodniczącym Komisji Strategii i Rozwoju.

Jego obszary zainteresowań badawczych to demografia i zasoby ludzkie, finanse publiczne oraz polityka regionalna. Jest zaangażowany w ochronę środowiska przyrodniczego Warmii i Mazur. Od wielu lat wspiera Polski Związek Łowiecki, ukończył staż kandydacki na członka PZŁ. Jest pszczelarzem, ma 40 uli.

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 8, pozycja 6.



Henryk Gajdamowicz – PSL – pedagog z ogromnym doświadczeniem zawodowym, wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie, absolwent m.in. Akademii Pedagogicznej w Krakowie Studium Podyplomowego pt. „Ekologiczne podstawy gospodarki łowieckiej i ochrona gatunkowa dzikich zwierząt w Polsce”.

Od wielu lat zrzeszony w szeregach Polskiego Związku Łowieckiego, pełni funkcję wiceprezesa Warmińsko-Mazurskiej Rady Łowieckiej oraz przewodniczącego Komisji Tradycji Łowieckich. Szczególną troską pragnie otoczyć obyczaje łowieckie wynikające ze spuścizny kultury narodowej, kształtować w oczach społeczeństwa właściwy wizerunek łowiectwa. Dbałość o tradycje i etos polskiego myśliwego to jedno z priorytetowych zadań, jakie pragnie wypełnić.

Kandyduje do Sejmu RP z listy nr 10 pozycja 13



Stowo od Redakcji!

Kolejne miesiące pracy redakcyjnej były poświęcone staraniom organizacyjnym związanym z uruchomieniem mechanizmów systemowych w pracy nad wydawaniem „Myśliwca”. Praktyczne sprawy, na które wcześniej nie było czasu ani możliwości, zostały rozwiązane, a część jest w toku realizacji.

Ostatnie posiedzenie ZO PZŁ w dniu 30 sierpnia 2007 r. było poświęcone wyłącznie ocenie bieżącej pracy „Myśliwca” oraz dalszym perspektywom jego wydawania. Prace idą w dobrym kierunku, postanowiono więc dalej dążyć wszelkimi staraniami, ażeby nie tylko utrzymać dotychczasowy poziom „Myśliwca”, ale doskonalić jego jakość merytoryczną i edytorską. W pierwszej jednak kolejności należy zabezpieczyć środki finansowe na wydawanie „Myśliwca” w roku 2008. Zaproponowano dokonanie zmian w pracy Rady Programowej. Rada ma obecnie czuwać nad kształtem i sylwetką „Myśliwca”, włączając się szerzej do pracy na różnych płaszczyznach. Szereg zmian, być może nie zauważonych przez Czytelników, jest bardzo istotnych z punktu widzenia wydawcy i redakcji.

Pocieszająca rzeczą jest fakt rozszerzania się kręgu osób piszących. Zapraszamy, w dalszym ciągu, do nadsyłania do redakcji artykułów, uwag i propozycji. Najciekawsze z nich zawsze znajdują swoje miejsce na łamach naszego kwartalnika. Chcielibyśmy zwiększyć w roku przyszłym objętość pisma, lecz pod warunkiem wsparcia finansowego przez koła. Od przyszłego roku poszerzona zostanie również prenumerata „Myśliwca”.

Zgwinimy nadzieję, że polepszą się w roku przyszłym warunki lokalowe redakcji. Ruszył bowiem kolejny etap budowy siedziby naszego okręgu PZŁ. Zasiedlenie budynku przy ul. Leśnej 3N przewidziane jest na kwiecień 2008 r. Na przebieg prac i ich zakończenie z nadzieją patrzy całe nasze środowisko. Nareszcie Olsztyn będzie miał po przeszło 60 latach własną, i to z prawdziwego zdarzenia, siedzibę. Trzymamy kciuki za udaną inwestycję i czekamy na oddanie budynku do eksploatacji. A siedzibę, jeśli ma się tak okazać i stylową, trzeba będzie wyposażyć w stylu myśliwskim. Dlatego też już dzisiaj, zwracamy się z apelem do Kół Łowieckich, Koleżanek i Kolegów Myśliwych, sympatyków naszego zrzeszenia, o przekazywanie w darze na rzecz naszej siedziby swoich trofeów łowieckich, innych akcesoriów i precjozów myśliwskich. Każdy dar będzie mile widziany, a darczyńca uhonorowany zostanie wpisem do Księgi Darczyńców, specjalnym podziękowaniem. Trofeum będzie miało, po jego wyeksponowaniu, tabliczkę informacyjną z imieniem i nazwiskiem, jak to przyjęte jest w muzealnictwie. Liczymy na solidarność i ofiarność naszego środowiska. Swoje dary na rzecz nowej siedziby można składać w ZO PZŁ w Olsztynie, ul. 11 Listopada 4.

*Darz Bór!
Zbigniew Korejwo*

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI



**Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie**

**Pismo dotowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie**



REDAKCJA:

**Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo**

**Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski**

RADA PROGRAMOWA:

**Henryk Gajdamowicz
Jarosław Groszyk
Wacław Kuźnia
Marek Michniewicz
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski**

PRZYGOTOWANIE:

**INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn
tel. 089 535 48 93**

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:

Michał Topa

**Redakcja zastrzega sobie prawo
skróć, poprawek i uzupełnień
w przypadku wykorzystania
w druku nadesłanego materiału**

**Opinie wyrażone przez
Autorów na łamach „Myśliwca
Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze
są zgodne z poglądami redakcji**

**Materiały do
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy**

Nakład 6000 egz.

Cena w sprzedaży 5,50 PLN (w tym VAT)



fot. Michał Topa

JELEŃ MAZURSKI

– program odbudowy jakości w Okręgu Olsztyńskiego PZŁ

Jakość osobnicza zwierzyny i selekcja łowiecka to ostatnio dość powszechnie poruszany temat rozmów wśród myśliwych.

Zróżnicowane, na przestrzeni lat, podejście do odstrzałów prowadzonych przez myśliwych krajowych i dewizowców, ponadto odstrzały w obwodach dzierżawionych przez koła łowieckie, niegdyś także przez MSW, MON czy w Ośrodkach Hodowli Zwierzyny podległych różnym instytucjom i agendum rządowym, nie sprzyjały wprowadzeniu w życie oraz respektowaniu zasad i kryteriów selekcji.

Gospodarka łowiecka na przełomie lat 80. i 90. cechowała się nadmierną eksploatacją jeleni byków w 6.-10. roku życia (II klasa wieku). Ponadto wysokie plany pozyskania eskalowane w kolejnym okresie na granicy potencjału rozrodczego populacji, komercjalizacja życia gospodarczego, w tym gospodarki łowieckiej i odstrzały dla obcokrajowców, spowodowały rabunkową eksploatację zasobów populacji jelenia szlachetnego. Niska obecnie średnia masa pozyskiwanych wieńców jeleni jest wynikiem zdecydowanego odmłodzenia całej populacji byków, a nie spadku jej jakości.

W latach 1995 – 2005 r. pozyskiwano w kolejnych latach średnio co najmniej 60% – 70% I klasy wieku jeleni byków (tj. osobników w 2.–5. roku życia) – to zdecydowanie za dużo! W okresie tym kładziono główny nacisk na ilościowe pozyskanie jeleni bez uwzględniania klas wiekowych. Koła łowieckie były rozliczane tylko za liczbę odstrzelonej zwierzyny. Rokrocznie brakowało do odstrzałów, w porównaniu z planem, jeleni w II i III klasie wieku, co rekompensowane było zwiększonym pozyskaniem byków w klasie I. Kryzys stale się pogłębiał i utrwał.

W sezonach 2003/04 i 2004/05 Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie, przy współpracy z Lasami Państwowymi, rozpoczęto realizację „programu postarzania populacji jelenia mazurskiego”. Przebiegać miał on w sposób następujący:

a) Ograniczyć średnie pozyskanie jeleni byków w Okręgu Olsztyńskim PZŁ w stosunku do lat wcześniejszych o 20–30%. Odstrzał łań i cieląt utrzymać na dotychczasowym poziomie.

b) Zmniejszyć pozyskanie byków w I klasie wieku do poziomu nie przekraczającego 50% całej puli odstrzelonych byków. W Okręgu obowiązuje zasada, że nie pozyskujemy praktycznie szpicaków. W sezonach 2005/06 i 2006/07 padło ich zaledwie kilkanaście.

c) Jako niedopuszczalną przyjęto zasadę przesuwania odstrzałów z klasy do klasy, szczególnie zastępowanie odstrzału byków z klasy II i III, odstrzałem w I klasie wieku.

d) Zespoły oceniające ZO zobowiązane zostały do rzetelnej oceny wieku odstrzelonych osobników, aby dokumentacja hodowlana (roczne plany łowieckie – RPŁ) odzwierciedlała faktyczne oddziaływanie myśliwych na populację. Istotą tego jest, abyśmy mogli w pełni świadomie ocenić ostatecznie efekty naszych zabiegów w populacji.

e) Oceny prawidłowości odstrzałów byków odbywają się w pierwszych dniach marca, aby dane z odstrzałów w klasach wieku pochodziły z arkuszy oceny sporządzonych przez Zespoły oceniające PZŁ. Oznacza to, że w sprawozdaniu RPŁ zamieszczane są aktualne, zweryfikowane dane.

f) Sporządzono tablice poglądowe do oceny wieku byków, pozwalają one na w miarę jednolitą jego ocenę przez



różne zespoły oceniające – tym samym stała się ona porównywalna i bardziej wiarygodna.

g) Skrupulatna ocena prawidłowości odstrzałów byków dewizowych z dokumentacją fotograficzną poroża i żuchwy umożliwia przeprowadzenie jednolitej oceny dla wszystkich kategorii obwodów kół i OHZ - w obwodach tych żyją przecież te same populacje.

h) Oceny prawidłowości odstrzałów byków dewizowych przeprowadza w ZO wąska grupa osób, aby do minimum ograniczyć rozbieżności w ocenie.

i) Łowczowie kół w naszym okręgu muszą na bieżąco analizować strukturę wiekową pozyskanych byków. W tym celu koła zobowiązane zostały do stworzenia systemu oceny trofeów zaraz po odstrzale. Łowczy (zarząd koła) ma wstępnie ocenić wiek osobnika, aby monitorować pozyskanie byków w klasach wieku w trakcie sezonu i odpowiednio sterować wydawaniem odstrzałów w kole.

Stan, do którego dążymy, to pozyskanie:

- w klasach wieku byków w następujących proporcjach: I klasa – 40- max 50%; b) II klasa – 35-40%; c) III klasa – do 20% (25%) (obecnie w III klasie pozyskujemy ok. 3-4% byków!!!);
- w grupach płciowo – wiekowych na poziomie: byki – 30-40%; b) łanie – 40-50%; c) cielęta – 10-20%.

Pamiętajmy – chodzi o rzeczywiste pozyskanie, a nie tylko na „papierze”. Jest to nie łatwe zadanie, które musimy zrealizować w najbliższych 4-5 latach. Efektem naszych działań ma być zwiększenie ilości byków, które przeżyją I klasę (2.-5. roku życia) i zasilą klasę II osobników (6.-10. roku życia). Część z nich – najmocniejsze pozostawione do hodowli mają szansę dożyć sędziwego wieku w III klasie. Tak więc kluczem do sukcesu jest ograniczenie w pierwszym etapie ogólnego pozyskania jeleni byków i ustabilizowanie odstrzałów w I klasie na poziomie do 50% wszystkich byków przeznaczonych do pozyskania.

Aby byk rzeczywiście okazał swój potencjał osobniczy w naszych warunkach musi dożyć co najmniej do 9.-10. roku życia, a wiemy, iż pełnię rozwój poroża jeleni mazurski osiąga w 11.-12. roku życia. Tymczasem w wielu łowiskach spotykamy osobniki do 7. roku życia. **Znalezienie byka w 9.-10. roku życia i starszego graniczy z cudem!** Niektórzy użytkownicy obwodów pozyskują byki w 6.-7. roku życia obustronnie koronne o masie wieńca 6-8 kg. Obiecuję, że ZO zrobi wszystko aby były to ostatnie tego typu przypadki w łowiskach naszego okręgu.

Odstrzał takich osobników to barbarzyństwo i trudno się dziwić, że byków złotomedalowych w ostatnim dziesięcioleciu jest jak na lekarstwo, skoro dokonujemy odstrzału osobników na 4 – 5 lat przed optymalnym ich rozwojem. Pamiętajmy, że byk w 5.-8. roku życia w każdym kolejnym roku potrafi nałożyć poroża o 1 – 1,5 kg mocniejsze. W następnych latach wzrost ten jest również znaczący. Dlatego też Zarząd Okręgowy w tym zakresie działa z pełną determinacją, niestety, nie wszyscy nawet chcą to zrozumieć. Dotyczy to części zarządów kół realizujących odstrzały komercyjne, jak również szeregowych myśliwych, którzy w minionym roku pozyskali 48 byków, których odstrzał oceniono jako naganny. W połowie przypadków był to odstrzał w I klasie wieku.

Zastanawiające jest, dlaczego część myśliwych dokonuje odstrzałów jeleni byków w 3.-5. roku życia, obustronnie koronnych z tempo zakończonymi odnogami?! To nie-

zrozumiałe. Trofeum takie nie nadaje się na „ścianę”, ani do „pokazania na ocenę” – przynosi co najwyżej wstyd wśród myśliwych, gdy zobaczą je w salonie myśliwskim. Tłumaczenie części kół, że muszą zrealizować ustalony w RPŁ plan pozyskania i dlatego zdarzają się takie sytuacje, mija się z prawdą. Za niezrealizowanie planu pozyskania jeleni byków, zgodnie ze stanowiskiem Dyrektora RDLP w Olsztynie wyrażonym w piśmie z dnia 19.10.2006 nie grożą sankcje. Grożą one jedynie za nieusprawiedliwione niezrealizowanie planu pozyskania, nie tylko ilościowego, ale zgodnego ze strukturą wieku ustaloną w RPŁ.

Oto co musimy bezwzględnie zrealizować, a następnie kontynuować w naszym regionie, aby przywrócić „mocnego” jelenia mazurskiego:

a/ ograniczyć rzeczywiste pozyskanie byków w I klasie do poziomu nawet ok. 40% wszystkich odstrzelonych jeleni,

b/ trofea pozyskiwane przez myśliwych krajowych (członków PZŁ) i obcokrajowców oraz w obwodach kół i OHZ-ach, oceniać wg jednolitych kryteriów, zgodnych z uchwałą NRŁ i przyjętymi ustaleniami w Okręgu,

c/ w II klasie pozyskiwane winny być wyłącznie byki selekcyjne – najsłabsze,

d/ do 6.-7. roku życia bezwzględnie oszczędzać byki obustronnie koronne, a w I klasie - również jednostronnie koronne. Praktycznie do 7. roku życia powinniśmy bezwzględnie poszukiwać byków selekcyjnych o wieńcu niekoronnym lub maksymalnie jednostronnie koronnym. Takie postępowanie w ciągu najbliższych 3-4 lat powinno nam umożliwić wyselekcjonowanie najmocniejszych byków w przedziale 8.-10. roku życia – najlepszych, będących podstawą populacji naszych jeleni.

f/ W kolejnym etapie, który mógłby nastąpić w niektórych łowiskach już za trzy, w innych za pięć lat, dojdziemy do stanu w którym w III klasie będziemy mogli pozyskiwać 10%, a może nawet do 20% byków. Sądzę, że po tym okresie w Olsztyńskim Okręgu PZŁ możliwy będzie odstrzał rocznie 5 – 10-ciu byków o masie wieńca w przedziale 9-10kg. A stąd już niedaleka droga, abyśmy mogli odnotować kolejne złotomedalowe wieńce na miarę byka mazurskiego. To optymistyczny scenariusz, ale realny do zrealizowania przez nas – myśliwych gospodarujących w łowiskach Okręgu Olsztyńskiego PZŁ!! **Z całą determinacją Zarząd Okręgowy PZŁ będzie tępić wszelkie przejawy niedbalstwa, ignorancji, braku odpowiedzialności i nieprzestrzegania zasad selekcji.** Trofeum - wieniec, którego zgodnie z prawem właścicielem jest koło a nie myśliwy, ocenione na dwa punkty czerwone (odstrzał naganny) nie może trafić w posiadanie myśliwego, który pozyskał to trofeum. Jest to najskuteczniejsza metoda, zniechęcająca do odstrzału osobników przyszłościowych (uchwała MORŁ z dnia 04.09.2003).

Koło i myśliwy świadomie łamiący ustalone zasady odstrzału hodowlanego muszą mieć świadomość nieuchronności kary. Oczywiście, odstrzały nieprawidłowe (X) i naganne (XX) będą się zdarzały, gdyż pomyłki to rzecz ludzka, jednakże chodzi o to, aby ograniczyć je do minimum.

Tylko takie zdecydowane działania, zdaniem władz okręgowych PZŁ, pozwala mieć nadzieję powrotu do lat świetności, kiedy to byk mazurski był symbolem – wizytówką naszych łowisk w całej Europie.

**Łowczy Okręgowy
Dariusz Zalewski**



ABC bezpieczeństwa na polowaniu

Część pierwsza – polowanie indywidualne

Pewnego dnia na adres Redakcji „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” przyszedł list a w nim opowiadanie. Napisał je, jak można się było domyśleć, myśliwy z wieloletnim doświadczeniem. I nie było by w tym nic dziwnego gdyby nie to, że w opisie tegoż polowania nawet świeżo upieczony absolwent kursu dla kandydatów do Polskiego Związku Łowieckiego z łatwością odnalazłby kilka przykładów lekceważenia czy też wręcz łamania przepisów dotyczących zachowania bezpieczeństwa i warunków wykonywania polowania. Miejmy nadzieję, że opowiadanie to od początku do końca było literacką fikcją. A jeśli nie...

Chciałbym w imieniu redakcji zaproponować każdemu czytelnikowi – myśliwemu sprawdzenie swoich wiadomości z zakresu zasad wykonywania polowania. Posłużą nam do tego przykładowe pytania z testów egzaminacyjnych jakie rozwiązują kandydaci ubiegający się o uzyskanie podstawowych uprawnień do wykonywania polowania. Prawidłowe odpowiedzi znajdują się w numerze. Trzeba ich tylko trochę poszukać. I jeszcze jedno, egzamin dopuszcza maksymalnie 20% błędów. Na początek proponuję przypomnienie zasad obowiązujących na polowaniu indywidualnym.

1. Broń wolno przewozić publicznymi środkami lokomocji:

- a) w stanie nie nabitym
- b) może być nabita ale zabezpieczona
- c) rozładowaną i zabezpieczoną przed upadkiem
- d) rozładowaną i w futerales

2. Podczas poruszania się samochodem w obwodzie, w którym myśliwy wykonuje polowanie bronią:

- a) jeśli jest załadowana, to powinna być zabezpieczona
- b) jeśli jest załadowana, to powinna być w futerales
- c) może być załadowana i nawet odbezpieczona, pod warunkiem, że jest odpowiednio położona
- d) musi być rozładowana

3. W czasie przechodzenia przez wioskę leżącą na terenie obwodu w którym myśliwy wykonuje polowanie broń musi być:

- a) skierowana lufami do dołu
- b) zabezpieczona
- c) rozładowana
- d) rozładowana i schowana do futerales

4. Myśliwy posiada sztucer, w kalibrze, którego pociski w odległości 100 m od wylotu lufy posiadają energię 990 J. Myśliwy:

- a) może polować na dziki
- b) może polować na sarny
- c) może polować na lisy
- d) nie może wykonywać polowania

5. Czy zgodny z obowiązującymi przepisami jest odstrzał jelenia-byka 70 minut po zachodzie słońca?

- a) tak o ile jest to osobnik selekcyjny
- b) tak, pod warunkiem, że myśliwy jest selekcjonerem i posiada broń gwintowaną z zamontowanym celownikiem optycznym
- c) nie, jest to odstrzał niezgodny z przepisami
- d) jest to zależne od panujących warunków atmosferycznych i co za tym idzie aktualnej widoczności

6. Czy wolno strzelać do zwierzyny znajdującej się na szczycie wzniesienia:

- a) tak
- b) nie
- c) tak, ale myśliwy musi się wcześniej upewnić, że w kierunku strzału nie ma ludzi, bądź budynków
- d) tak, ale z wyłączeniem strzału z broni gwintowanej i tylko przy dobrej widoczności

7. Celowanie do zwierzyny i oddawanie strzałów jest dopuszczalne dopiero po:

- a) osobistym, dokładnym rozpoznaniu zwierzyny
- b) osobistym dokładnym rozpoznaniu zwierzyny oraz w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo otoczenia
- c) w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo otoczenia i skuteczność strzału
- d) osobistym dokładnym rozpoznaniu zwierzyny w warunkach gwarantujących skuteczność strzału, możliwość podniesienia zwierzyny oraz bezpieczeństwo otoczenia.

8. Podczas polowania na kaczki myśliwy odbiera od psa aport upolowanego ptaka. W tym czasie jego broń:

- a) musi być odłożona w bezpieczne miejsce i znajdować się w polu widzenia myśliwego



- b) musi być rozładowana i „otwarta”
- c) musi znajdować się na ramieniu myśliwego
- d) musi być zabezpieczona

9. Podczas wchodzenia i schodzenia z ambony myśliwy powinien:

- a) całkowicie rozładować broń
- b) usunąć naboje z komór nabojowych
- c) zabezpieczyć broń
- d) skierować lufy broni ku górze

10. Myśliwy polujący na rogacza z użyciem sztucera kal. 308 W i lunety o parametrach 3-12 x 56 może oddać strzał na maksymalną odległość:

- a) 100 m
- b) 150 m
- c) 200 m
- d) 250 m

11. Myśliwy polując na dzikie gęsi oddał strzał do siedzącego ptaka śrutem nr 2. Za gęsią w odległości 1560 m znajdowały się budynki mieszkalne gospodarstwa rolnego. Czy postępowanie myśliwego było:

- a) prawidłowe
- b) nieprawidłowe
- c) uzależnione od twardości podłoża i możliwości potencjalnego rykoszetu
- d) uzależnione od rodzaju czoków jakie występowały w lufach jego broni

12. Nie wolno strzelać do zwierzyny znajdującej się w odległości mniejszej niż:

- a) 1000 m
 - b) 500 m
 - c) 200 m
 - d) 100 m
- od miejsc zebrań publicznych w czasie ich trwania

13. Nie wolno strzelać do zwierzyny znajdującej się w odległości mniejszej niż:

- a) 400 m
 - b) 300 m
 - c) 200 m
 - d) 100 m
- od zabudowań mieszkalnych

14. Myśliwy poluje z zasiadki. Jego ambona jest usytuowana na skraju pola kukurydzy. W odległości 180 m od ambony pracuje kombajn rolniczy koszący kukurydzę. Czy myśliwy może oddać strzał ?

- a) tak
- b) nie
- c) pod warunkiem, że uczyni to przed zachodem słońca
- d) musi to skonsultować z łowczym koła

15. Polowanie w nocy, na dziki, może być wykonywane przez myśliwego, który posiada:

- a) myśliwską broń palną z zamontowanym optycznym przyrządem celowniczym i lornetkę

- b) myśliwską broń palną z zamontowanym optycznym przyrządem celowniczym i nóż myśliwski

- c) broń myśliwską z zamontowanym noktowizorem oraz latarkę

- d) broń myśliwską , lornetkę, nóż myśliwski, latarkę oraz zapasowe baterie.

16. Myśliwy polujący w nocy obowiązany jest zachować wyjątkową ostrożność oraz spełnić następujące warunki:

- a) znać dokładnie teren w rejonie polowania i nie strzelać w kierunku osad i dróg publicznych
- b) nie strzelać do nierozpoznanego celu a przed strzałem osobie rozpoznać przez lornetkę cel i teren na linii strzału
- c) w razie oddania strzału i nie podniesienia zwierzyny w nocy sprawdzić wynik strzału przy świetle dziennym
- d) muszą być zachowane łącznie wszystkie te wymogi.

17. Przysztrzelanie broni powinno być dokonywane:

- a) każdorazowo przed załadowaniem broni
- b) każdorazowo przy zmianie krotności celownika
- c) przynajmniej raz w roku
- d) przy każdej wizycie na strzelnicy myśliwskiej

18. Wykonywanie polowania przy użyciu sztucznego światła jest dozwolone:

- a) w celu rozpoznania gatunku kaczek w czasie zlotów
- b) w czasie poszukiwania postrzałków
- c) przy nęciskach
- d) w przypadku konieczności dokładnego określenia płci zwierzyny przed odstrzałem

19. Naciągnięcie przyspiesznika może nastąpić:

- a) bezpośrednio po załadowaniu broni
- b) po wejściu na ambonę
- c) po ukazaniu się zwierzyny
- d) po dokładnym rozpoznaniu zwierzyny i złożeniu się do strzału

20. Maksymalna odległość na jaką może dolecieć śrut nr 4 wynosi około:

- a) 200 m
- b) 250 m
- c) 300 m
- d) 350 m



Kazimierz Zalewski,
Tadeusz Bieniaszewski, Anna Zalewska

Szacowanie szkód łowieckich cz. II

Zmiany w przepisach podstawowych, czyli ustawie „Prawo łowieckie” oraz zmiany w przepisach wykonawczych (Rozporządzenia Ministra Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa), a także dynamiczne przekształcenia własnościowe w gospodarowaniu gruntami, nakładają na dzierżawców obwodów łowieckich oraz właścicieli i posiadaczy rolnych nowe obowiązki i wyzwania. W rejonach bogatych w zwierzyńcę grubą, głównie dziki i jelenie, szkody łowieckie stanowią często największą pozycję wydatków w budżecie koła łowieckiego lub zarządcy obwodu. Jak wiemy z przepisów, szkody łowieckie może wyceniać każdy pełnoletni obywatel, bez względu na wykształcenie, zawód i posiadaną wiedzę w tym kierunku. Szacujący nie musi być członkiem koła łowieckiego. W tej sytuacji prawnej, w naszym kraju, szkody likwidowane są przez przedstawicieli różnych profesji, różnym wykształceniu, doświadczeniu i wiedzy rolniczej. Natomiast optymalnym rozwiązaniem tego problemu byłoby, aby szacowanie szkód łowieckich wykonywali:

1. Absolwenci wyższych uczelni rolniczych lub techników rolniczych z kilkuletnią praktyką w zawodzie;
2. Osoby znane w okolicy o wyraźnie pozytywnym statusie społecznym;

Przy likwidowaniu szkód znacznych rozmiarów (wskażana obecność 2 szacujących) i braku odpowiednich kandydatów w kole, jako osobę drugą powinniśmy zaprosić sołtysa, radnego, leśnika, nauczyciela, lekarza, wiodącego gospodarza itp, celem „łagodzenia obyczajów i zachowania”.

W przypadkach trudnych, ze względu na konflikto- we zachowanie właściciela uprawy, lub nadzwyczaj duży i skomplikowany rozmiar szkody (uprawy wielkołanowe kukurydzy, rzepaku, pszenicy) proponujemy zlecenie przeprowadzenia wyceny biegłemu sądowemu – lub rzeczoznawcy z zakresu „szacowania szkód w płodach i uprawach rolnych”.

Odpowiedni dobór osoby szacującej polega także na wyeliminowaniu z tych czynności osób porywczych, nie panujących nad swoimi wypowiedziami, o negatywnym nastawieniu do właściciela lub posiadacza uprawy. Bardzo istotna jest także komunikacja personalna. W omawianym zagadnieniu szacowania szkód łowieckich istotnym zagadnieniem jest właściwy, racjonalny, a nie jak gdyby „z góry ustawiony” negatywny stosunek do właściciela lub posiadacza uprawy.

Na czym polega szacowanie szkód łowieckich? Na tak postawione pytanie nie można odpowiedzieć jednym zdaniem. Podchodząc do zagadnienia bardzo ogólnie można stwierdzić, iż działanie to polega na porównaniu powierzchni uprawy nieuszkodzonej z uszkodzoną, ob-

liczeniu różnic między nimi w wydajności, ustaleniu aktualnych cen produktu (plonu) i wyliczeniu strat wyrażonych w pieniądzu.

Zupełnie innym zagadnieniem są permanentne próby wymuszenia nienależnego odszkodowania, zazwyczaj przez tych samych użytkowników gruntów. W takim przypadku do udziału w szacowaniu powinniśmy zaprosić przedstawiciela Izby Rolniczej oraz przedstawiciela Urzędu Gminy (choć przepisy o tym ostatnim nie wspominają). Jeżeli nie zlecamy wyceny biegłemu, powinniśmy samodzielnie wykonać ekspertyzę, w której oprócz wypełnienia wszystkich pozycji protokołu zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska, dodatkowo sporządzamy notatkę służbową (o tym fakcie w protokole winna być wniesiona uwaga), w której szczegółowo opisujemy plantację i zniszczenia. W szczególności należy:

– wykonać dokładne pomiary powierzchni uprawy uszkodzonej i sporządzić szkic sytuacyjny z zaznaczeniem miejsc uszkodzonych, miejsc pobierania próbek na wydajność i próbek gleby, wylegów, wymoklik, kurzawek, wymarżlik, opustów, miejsc występowania chorób itp.;

– stan agrotechniczny ocenianej plantacji (wysokość roślin, obsada na m², rozstaw międzyrzędzi, struktura kłosa, kolby, krzaka, zabarwienie roślin, wyrównanie plantacji pod względem dojrzałości) w porównaniu z innymi, położonymi w pobliżu;

– zachwaszczenie z wymienieniem podstawowych gatunków chwastów i rozdzieleniem na zachwaszczenie pierwotne i wtórne (zachwaszczenie wtórne to takie, kiedy chwasty wyrastają znacznie później niż rośliny uprawne, zajmując wolne miejsca powstałe np. po zniszczeniu roślin uprawnych przez zwierzyńcę. Z tego powodu znajdują się one we wcześniejszych fazach rozwoju niż chwasty pierwotne tego samego gatunku);

– porażenie roślin przez choroby i szkodniki. W przypadkach wątpliwych pobrać próby do oceny przez entomologa lub fitopatologa;

– jakość plonu z uwzględnieniem uwag w punkcie poprzednim;

– pobrać próby gleby do oceny laboratoryjnej (kwasowość, zasobność w makro- ewentualnie mikroelementy) w stacji chemiczno-rolniczej. Po uzyskaniu wyników można stwierdzić przydatność gleby do uprawy ocenianego gatunku;

– wykonać zdjęcia (film) z miejsc charakterystycznych, najlepiej aparatem z datownikiem. Na zdjęciach pozytywnie oceniana jest obecność właściciela i szacującego;

– poprosić poszkodowanego o dostarczenie do wglądu oryginałów lub kopii wszystkich dokumentów związanych z założeniem i prowadzeniem uprawy, głównie faktur z zakupu materiału siewnego (może być materiał własny), nawozów, środków ochrony roślin, wykonanych usług zewnętrznych i podpisanych umów (tzw. kontraktacji). Do ubiegającego się o odszkodowanie należy bowiem obowiązek udokumentowania dochodzonych roszczeń (w przypadku braku porozumienia między stronami).

Jak wynika z powyższego zestawienia od szacujących wymagana jest dobra znajomość szczegółowej uprawy roślin. Zawsze należy pamiętać, że protokół oględzin i końcowego szacowania szkody jest najważniejszym dokumentem finansowym i bardzo ważnym dowodem w przypadku

skierowania sprawy na drogę sądową. Dlatego też powinien on być wypełniony czytelnym pismem, dokładny i pełny.

¹ Posiadaczem uprawy jest ten, kto przygotował grunt do wysiania lub wniesienia do niego materiału nasiennego, zastosował nawozy i inne środki służące do prawidłowego prowadzenia plantacji. Posiadaczem uprawy można być w dobrej i złej wierze. Posiadaczem w dobrej wierze jest ten, kto z prawnym właścicielem zawarł umowę dzierżawy na piśmie, zawarł umowę słowną lub uzyskał zgodę na tzw. czasowe użyczenie gruntu bez wypłacania jej właścicielowi rekompensaty pieniężnej. Osoba, która bez zgody właściciela samowolnie użyt-

kuje grunt (np. AWRSP) jest posiadaczem w złej wierze. Odszkodowania łowieckie należą się obu rodzajom posiadaczy. Odszkodowanie dla właściciela plantacji z tytułu bezprawnego korzystania gruntu, zagadnienie nie odprowadzonych podatków do Urzędu Skarbowego, nie należą do kompetencji szacujących szkody łowieckie.

Literatura:

1. Radecki W. 2005. *Prawo łowieckie. Komentarz*. Difin. Warszawa.
2. Radecki W. 1996. *Prawo łowieckie z komentarzem*. Wrocław.
3. Wójcik M. 2003. *Szacowanie szkód łowieckich*. Zachodni Poradnik Łowiecki.
4. Kodeks cywilny. Wydawnictwo Prawnicze.

III MAZURSKI KONKURS SYGNALISTÓW MYŚLIWSKICH SPYCHOWO 2007



18 sierpnia 2007 r. w amfiteatrze w Spychowie po raz trzeci odbył się Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego. Ideą konkursu sygnalistów jest nie tylko fachowa ocena umiejętności jego uczestników, ale również stworzenie warunków zdrowej rywalizacji, skłaniającej do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności, odkrywania nowych talentów i zacieśniania więzów pomiędzy pasjonatami sygnałów myśliwskich. Propagowanie tego rodzaju muzyki wśród społeczeństwa pozwala jej odbiorcom inaczej spojrzeć na łowiectwo, a nie kojarzyć go wyłącznie z polowaniem. Uczy dostrzegać jego bogatą tradycję, historię, etykę postępowania myśliwskiego i muzyczną oprawę polowań.

Głównymi organizatorami III Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich były: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie, Polski Związek Łowiecki Okręg Olsztyński, Spychowskie Bractwo Strzeleckie i Nadleśnictwo Spychowo.

Patronat honorowy nad konkursem objęli: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewoda Warmińsko-Mazurski oraz Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Patronami medialnymi byli: TVP3 Olsztyn, Radio Olsztyn, Łowiec Polski, Brać Łowiecka, Las Polski, Gazeta Olsztyńska oraz Kurek Mazurski.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 100 sygnalistów i 17 zespołów z całego kraju. Uczestnicy rywalizowali w 4 klasach indywidualnych i 7 zespołowych. Najlepszym zespołem III Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich wybranym z sumy punktów klas mistrzowskich A i G oraz muzyki myśliwskiej MB został ZSM „BIELIK” przy Nadleśnictwie Spychowo, a konkurencję solistów wygrał Karol Kroskowski z K.Ł. „ŻURAW” w Kościerzynie, woj. pomorskie. Zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: Posłowie na Sejm RP: Stanisław Żelichowski (fundator głównej nagrody konkursu), Stanisław Gorczyca, Jerzy Gosiewski, a także Piotr Żuchowski Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Jan Karetko Dyrektor RDLP w Olsztynie, Dariusz Zalewski Łowczy Okręgowy, Jarosław Matlach Starosta Powiatu Szczycieńskiego, Adam Krzyśków Prezes WFOŚiGW w Olsztynie, przedstawiciele samorządów, Polskiego Związku Łowieckiego, leśnicy, turyści i okoliczni mieszkańcy.

W części pokonkursowej odbyła się polowa Hubertowska Msza Św. z bogatą oprawą muzyczną stworzoną przez 100 sygnalistów oraz aukcja prac plastycznych powstałych podczas pleneru „Mazurskie lasy” odbywającego się pod patronatem Nadleśnictwa Spychowo. Dzięki środkom uzyskanych podczas podobnej licytacji przeprowadzonej w roku ubiegłym, w plenerze mogły uczestniczyć również osoby niepełnosprawne. Tegoroczna aukcja, prowadzona przez Marka Michniewicza, Prezesa Spychowskiego Bractwa Strzeleckiego, Janusza Pabicha Wójta Gminy Świętajno oraz Marka Adamskiego Prezesa Koła Łowieckiego „Rogacz” w Świętajnie, miała emocjonujący przebieg. Prowadzący bardzo się starali, by skłonić siedzących na widowni gości do wzięcia udziału w licytacji.

Uciekali się nawet do żartów i słownych prowokacji, dotyczących zasobności portfeli poszczególnych osób. Dochód z licytacji – ok. 10 tys. zł – przekazano na cele charytatywne.



Konkurs stał się też okazją do wręczenia wyróżnień łowieckich. Odznaką Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Ma-

zur uhonorowano redakcję „Kurka Mazurskiego”. Najwyższe odznaczenie Lasów Państwowych – Honorowy Kordelas Leśnika Polskiego – z rąk Jana Karetko Dyrektora RDLP w Olsztynie i uczestniczących w imprezie Posłów RP odebrał Marek Michniewicz, prezes Spychowskiego Bractwa Strzeleckiego. Nagrodę tę wręczono w dowód uznania szczególnych zasług dla rozwoju Lasów Państwowych.



Prawdziwą ucztą dla uszu zgromadzonych na widowni ok. 1300 osób był koncert galowy, który zakończył oficjalną część uroczystości. Poprowadził go w mistrzowski sposób sam Prezes Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ – kolega Maciej Strawa.

Po koncercie uczestnicy konkursu i zaproszeni goście udali się na biesiadę, gdzie przy pieczonym dziku i dźwiękach myśliwskiej muzyki bawili się do białego rana.

*Członek Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
Marek Michniewicz*

WYNIKI KONKURSU

Soliści:

Klasa D (dla dzieci do lat 12)

- 1. Michał Ciesielski N-ctwo Lidzbark Welski
- 2. Bartłomiej Bejga N-ctwo Grodzisk
- 3. Mikołaj Ciesielski N-ctwo Lidzbark Welski

Klasa C (dla początkujących)

- 1. Jędrzej Strawa ZSL Goraj
- 2. Patryk Ciesielski N-ctwo Lidzbark Welski
- 3. Paweł Siemak

Klasa B (dla średniozawansowanych)

- 1. Radosław Zydorczyk N-cywo Poddębice
- 2. Sławomir Kaźmierczak KŁ w Dreźnie
- 3. Jakub Strużyński ZSM „Bielik” przy N-ctwie Spychowo

Klasa A (klasa mistrzowska)

- 1. Karol Kroskowski KŁ Żuraw w Kościerzynie
- 2. Gabriela Kaźmierczak ZSM „Bielik” przy N-ctwie Spychowo
- 3. Adam Jażdżewski ZSM „Bielik” przy N-ctwie Spychowo

Zespoły:

Klasa D

- 1. DZSM N-ctwa Lidzbark Welski
- 2. DZSM N-ctwa Spychowo

Klasa C

- 1. ZSM „Dzięcioły” ZSL Goraj
- 2. II ZSM N-ctwa Lidzbark Welski
- 3. Augustowski MKI N-ctwa Augustów

Klasa B

- 1. ZSM „Żurawie z Pasją” K.Ł. „Żuraw” w Kościerzynie
- 2. ZSM Augustów
- 3. ZSM N-ctwa Złotoryja

Klasa A

- 1. ZSM N-ctwa Strzałowo

Klasa G

- 1. ZSM „Bielik” N-ctwa Spychowo
- 2. ZSM „Podleśni”
- 3. ZSM N-ctwa Poddębice

Klasa MB

- 1. ZSM „Bielik” N-ctwa Spychowo
- 2. ZSM N-ctwa Poddębice
- 3. ZSM „Galindowe Rogi” N-ctwa Maskulińskie

Klasa MSH

- **1. ZSM „Trąbale” przy Z.O. PZŁ w Olsztynie**
- 2. ZSM „Lira” N-ctwa Susz
- 3. ZSM „Dzięcioły” przy ZSL Goraj



Seniorzy nie „rdzewieją”

Dla wielu ludzi osiągnięcie wieku emerytalnego oraz konieczność przejścia w stan spoczynku w życiu zawodowym jest szokiem i często osobistą tragedią. W ślad za tym usuwają się oni na margines życia, zamykając się w zaciszu domowym i spędzając czas przed telewizorem lub rozpamiętując swoje wymaginowane kłopoty zdrowotne. W efekcie często popadają w rzeczywiste stany chorobowe, prowadzące czasem do smutnego końca.

Na szczęście, nastrojom takim nie podlegają osoby, mające zainteresowania nie związane z dotychczasowymi obowiązkami zawodowymi. Dla jednych będzie to czytelnictwo książek, dla innych wędkarstwo, hodowla gołębi, czy uprawianie kwiatów, a także łowiectwo. Dlatego też wśród seniorów myśliwych nie widać ludzi zgorzkniałych, a zdobyte doświadczenie oraz sprawność fizyczna, pozwalają im na kontynuowanie ukochanego hobby, a dostateczna ilość czasu, na kształtowanie go według wypracowanych zasad i upodobań.

Łowiectwo, które u młodych myśliwych polega często na zachłannym gromadzeniu przeżyć, bez wnikania w ich istotę i głębszy sens, u seniorów przeradza się w „smakowanie”, a zdobyte doświadczenie pozwala na kierowanie swymi poczynaniami, zgodnie z interesem łowiska, zwierzyny oraz zasadami etyki. Inną z form aktywności, starszych wiekiem myśliwych, są też kontakty towarzyskie z kolegami, połączone ze wspominaniem dawnych przeżyć oraz komentowaniem bieżących problemów – ważnych dla łowiectwa. Ułatwia im to, istniejący już prawie 10 lat, Klub Seniora „Nemrod”, w ramach którego organizowane są systematyczne spotkania z okazji dnia św. Huberta, wigilijne, Wielkanocne, a także spotkania poświęcone określonej tematyce. Tradycją stały się letnie spotkania na strzelnicy myśliwskiej w Gutkowie. Jednym ze stałych punktów programu tych spotkań, są zawody strzeleckie, w formule dostosowanej do możliwości fizycznych seniorów (przeważnie w wieku powyżej 70 lat). Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w dniu 28 lipca br. Frekwencja, jak zwykle, dopisa-

ła, pomimo, że wielu uczestników przyjechało z odległych zakątków województwa (Kętrzyn, Lubawa, Ostróda, Lidzbark Warmiński i inne).

Zawody strzeleckie przebiegały bardzo sprawnie, dzięki pomocy instruktorów z Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie. Wyniki, mimo że nie były tym razem najważniejsze, pokazały, że wielu seniorów mogłoby z powodzeniem startować w poważnych zawodach strzeleckich. Nic zresztą w tym dziwnego zważywszy, że wielu z nich przed laty było zawodnikami na imprezach wojewódzkich i krajowych. Zwycięzcami zostali wszyscy uczestnicy strzelania. Z kronikarskiego obowiązku należy jednak przytoczyć kolejność zajętych miejsc. Najlepszym okazał się kol. L. Węgliński, a następni kolejno koledzy: W. Michalak, R. Dobek, J. Jankowski, F. Dec, A. Gałuszka.

Wymienieni wyżej koledzy otrzymali nagrody, ufundowane przez sklepy myśliwskie: „Repetier” Krzysztofa Sidorowicza oraz „Żbik” Kazimierza Pawlaka i Adama Poważki. Po zawodach wszyscy spotkali się przy ognisku, gdzie dzielono się wrażeniami i tradycyjnie toczono długie mowy i dyskusje na bieżące tematy.

O stronę kulinarną zadbał Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie. Zadowoleni uczestnicy spotkania rozjechali się do domów z postanowieniem kontynuowania spotkań w tym gronie.

Janusz Zamojski



Zwycięzcy na podium

fot. A. Bujnowski



OLLAS nowa firma na rynku skupu dziczyzny

We wrześniu 2006 r. rozpoczęła działalność firma OLLAS Sp. z o.o. z siedzibą w Tomaszkowie 75, 11-034 Stawiguda.

Celem strategicznym spółki jest skup i przerób dziczyzny oraz runa leśnego.

W Gryźlinach gmina Stawiguda spółka realizuje inwestycję – Zakład Skupu i Przetwórstwa Dziczyzny. (fot. sierpień 2007)

Decyzję o uruchomieniu spółki i budowie zakładu podjęliśmy po konsultacjach z leśnikami i myśliwymi. Wynikła ona z mojego głębokiego przekonania, że bogactwo naszej przyrody i efekty z jej wykorzystania nie przynoszą takiego pożytku mieszkańcom Warmii i Mazur jaki wynika z ich wkładu w rozwój gospodarczy regionu. Są one wykorzystywane w innych regionach lub poza granicami naszego kraju.

Efekty działalności naszej spółki w ogromnym stopniu będą zależeć nie tylko od umiejętności kierownictwa spółki i jej sprawności działania, ale również od poziomu świadomości myśliwych i leśników, od zarządów kół łowieckich i siły naszego lokalnego patriotyzmu, od ich wewnętrznego utożsamiania się z interesami regionu i mieszkających w nim ludzi.

Myślę, że czytelnicy Myśliwca zauważyli, jak od momentu wejścia na rynek naszej spółki wzrosły ceny skupu dziczyzny.

Naruszyło to interesy ekonomiczne niektórych podmiotów gospodarczych w tym zagranicznych, które traktowały nasz region jako teren eksploatacji surowców eksportowych. Podjęły więc uzgodnione działania, celem wyeliminowania naszej spółki z rynku, stosując w kilku miejscach dumpingowe ceny skupu, aby nie dopuścić do umocnienia się naszej firmy.

Mam nadzieję, że rozmowy, które prowadzimy z naszymi partnerami w kołach łowieckich i nadleśnictwach oraz baczne obserwacje rzeczywistej sytuacji pozwolą na ograniczenie skutków tych działań. Apelujemy do kół łowieckich, nie dajcie się nabrać na ceny skupu, które są stosowane tylko okresowo w wybranych miejscach. Skorzystanie z takich ofert obróci się przeciwko Wam.

Dziękujemy tym, którzy podjęli z nami współpracę i lojalnie przestrzegają uzgodnionych umowami zasad. Niestety, są i takie koła, które podpisując umowy nie czują się związane zasadami tam zawartymi. Doraźne profity przysłaniają myślenie strategiczne. Liczymy na to, że koła łowieckie potrafią odróżnić długofalowe korzyści ze stabilnych i na dobrym poziomie cen rynkowych w skupie od koniunkturalnych zagrywek marketingowych dla zdobycia rynku.

Obserwując skoordynowane działanie różnych podmiotów kupujących dziczyznę w Polsce pojawia się idea utworzenia organizacji działającej w regionie, która zachowując swoją samodzielność, będzie współpracować w zakresie wykorzystania możliwości najkorzystniejszej sprzedaży dziczyzny, runa leśnego i innych towarów na rynkach zagranicznych.

Rywalizujemy w zakresie sprawności działania, obniżki kosztów własnych, jakości, utrzymując stabilne i na dobrym poziomie ceny skupu, współpracując w zakresie sposobów uzyskania najlepszych cen eksportowych (wymieniając informacje o kontrahentach i rynkach sprzedaży naszych towarów).

Mam nadzieję, że dyskusja na ten temat pozwoli wypracować w środowisku myśliwych i leśników wnioski, które zaowocują długofalową poprawą wyników ekonomicznych w gospodarce zasobami przyrody w regionie.

Darz Bór



Ryszard Solis
Prezes Zarządu Spółki

OLLAS



Sp. z o.o. z siedzibą w Tomaszkowie 75, 11-034 Stawiguda

Wybór sztucera – sprawdzenie lufy

Myśliwy podejmuje wstępną decyzję — zamierza nabyć broń kulową. Namawiam go zawsze na sztucer, nie zaś na broń kombinowaną. Ta ostatnia, mimo swej pozornej uniwersalności powinna być rozpatrywana dopiero jako kolejna sztuka broni, gdy poznamy już dobrze zalety zarówno klasycznej dubeltówki jak i sztucera.

Przy zakupie używanego sztucera najważniejsze jest dokonanie właściwego przeglądu broni. Wstępną czynnością powinno być sprawdzenie skupienia broni. Dokonujemy tego z amunicji wskazanej przez ostatniego właściciela. Wystarczy pięć strzałów z optyki na 100 metrów byśmy mieli jasność, z jaką klasą broni mamy do czynienia. Dla zwykłego sztucera wystarczy skupienie rzędu 50 mm, dla varminta wskazany jest wynik co najmniej dwukrotnie lepszy (25 mm czyli 1 cal na 100 metrów).

Dalej dokonujemy szczegółowego przeglądu lufy. Podczas oględzin zwracamy uwagę na następujące czynniki:

- wylot lufy musi posiadać wyraźne i ostre bruzdy i pola;

- kalibromierz musi przechodzić przez lufę równo, bez najlżejszych zatrzymań;

- sprawdzamy, czy w lufie nie ma rdzawego nalotu (jest on niezauważalny dla oka, uwidacznia się dopiero po przetarciu przewodu czystą szmatką, na której pozostaną brązowe plamy — nalot nie dyskwalifikuje lufy ale mówi wiele o kulturze poprzedniego właściciela broni);

- obecność „wysypki” czyli małych, czarnych punktów pokrywających powierzchnię lufy. Wysypka jest konsekwencją niewłaściwego czyszczenia broni po rdzawym nalocie. W mojej opinii wysypka powinna prowadzić do odrzucenia tego egzemplarza varminta, natomiast nie dyskwalifikuje normalnej broni kulowej;

- ślady rdzy czyli ciemne plamy przewodu lub nieznaczne wgłębienia — odrzucenie broni;

- rak czyli znaczne wgłębienia w wewnętrznej części lufy, widoczne jako czarne plamy. Ta choroba przewodu jest nieuleczalna i dyskwalifikuje każdą broń;

- metalizacja przewodu (zaołowienie lub zamiedzenie, w zależności od tego jaki płaszcz mają pociski), powstaje na skutek przyklejania się mikroskopijnych zewnętrznych cząstek płaszcza pocisku do lufy. Zaołowienie jest zjawiskiem częstym w broni małowalibrowej kal. 22 LR oraz w sztucerach z zamkiem lewarowym w starych kalibrach rewolwerowych. Należy je usunąć szczotką mosiężną lub preparatami (np. Robla Solo);

- zadraśnięcia czyli drobne, ostre kreski na tle przewodu, są łatwo widoczne w lufie, ale trudne do wykrycia w komorze naboju. Można je wykryć za pomocą latar-

ki z diodą na przewodzie lub naboju ćwiczebnego. Po parokrotnym załadowaniu takiego naboju do komory będą na nim widoczne ślady zadraśnięć;

- zaokrąglenia krawędzi pól i bruzd, zauważalne przy bardzo dokładnym przeglądzie lufy. Świadczą o sporym zużyciu przewodu czyli dużej ilości oddanych strzałów;

- rozdęcia czyli obrączkowate, poprzeczne wgłębienia lufy, czarnego koloru. Powodują je obce ciała, obecne w lufie podczas strzału. Rozdęcia zupełnie dyskwalifikują broń, są również niebezpieczne dla strzelca, zwłaszcza przy ich umiejscowieniu w pobliżu komory naboju.

Przy stosunkowo niskich (po zniesieniu akcyzy) cenach broni myśliwskiej warto decydować się na broń nową. Unikniemy ryzyka związanego z ukrytymi wadami broni używanej. Na broń z drugiej ręki warto decydować się wtedy, gdy chcemy nabyć sztucer wysokiej klasy, a cena nowego jest daleko poza naszym zasięgiem.

Szczególną uwagę należy zwracać na zakup broni wyzynowej, np. sztucera typu varmint kal. 222 lub 223 Rem. Z takiej broni zawodnicy strzelają dużo i kupując używanego, kilku czy kilkunastoletniego Savage czy Anschutza musimy liczyć się z szybką wymianą lufy.

Marek Czerwiński





Marek Czerwiński mieszka na Warmii – pod Olsztynem od 1999 roku. Jest doktorem nauk humanistycznych, emerytowanym ppłk Wojska Polskiego. Działalność publicystyczną rozpoczął w 1996 roku, początkowo pisząc w periodykach naukowych artykuły dotyczące broni strzeleckiej. Od 1999 roku regularnie publikuje w „Braci Łowieckiej”, „Komandosie” oraz „Broni i Amunicji”, zajmując się zarówno bronią myśliwską jak i sportową czy wojskową. Od 2002 roku artykuły M. Czerwińskiego można znaleźć z każdym numerze kwartalnika „Zachodni Poradnik Łowiecki”.

Autor wydał sześć książek, dwie kolejne są w przygotowaniu.

Pierwsza z książek – „Broń i Amunicja Myśliwska” ukazała się w DW „Bellona” w 2004 roku. Ze względu na duże zainteresowanie, wydawnictwo rok później zdecydowało się na dodruk. Pozycja składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest amunicji, a zakres omawianych kalibrów kulowych jest bardzo szeroki – od 17 HMR do armatnich na „wielką piątkę”. Walory książki podnosi opis praktycznie wszystkich pocisków, dostępnych w sklepach łowieckich. Drugi rozdział opisuje broń dostępną na naszym rynku, trzeci zaś optykę. W rozdziale poświęconym lunetom znalazło się miejsce także na opis nietypowych siatek, roli przyspieszników, gaszeniu odrzutu sztucerów, wpływu wiatry na trajektorię lotu pocisku czy wskazówek dotyczących strzelania na większe dystanse. Pozycja ma głównie charakter poradniczy, ułatwiając dobór kalibru, naboju/pocisku/, broni czy lunety celowniczej. Objętość książki – 232 strony, w tym ponad sto zdjęć i 33 tabele.

Druga z książek, wydana w 2006 roku jest niejako uzupełnieniem pierwszej. Powstała pod wpływem telefonów i listów od czytelników, wskazujących autorowi dodatkowe, warte zaprezentowania tematy. M.in.. Autor stara się przedstawić zalety i wady dwóch najbardziej popularnych kalibrów na naszym rynku – .308 Win. i .30 – 06. Czytelnik dowie się z niej również, jak m.in. oceniać skupienie broni czy jak wysokość montażu optyki wpływa na trajektorię. Szeroko pokazane są pozycje strzeleckie oraz zasady strzelania w górach oraz z ambony czy wyżki. Autor omawia dobór pocisku do skoku gwintu oraz zapoznaje czytelnika z kryteriami energetycznymi amunicji. Porady dotyczące

maskowania czy doboru broni dla kobiet i starszych wiekiem myśliwych uzupełniane są nauką celowania z i strzelania z broni kulowej. Objętość pracy – 280 stron, w tym ok. dwustu kolorowych zdjęć.

W tym samym roku, w wydawnictwie „Świat” ukazały się dwie pozycje albumowe. Pierwsza zatytułowana „Broń myśliwska i sportowa systemu lever action” omawia historię i dzień dzisiejszy broni z zamkiem sterowanym dźwignią wahlwą. Druga pozycja nosi tytuł „Sztucery typu varmint”. Autor omawia w niej wszystkie modele varmintów, kładąc nacisk przede wszystkim na wersje dostępne w Polsce. Książkę uzupełniają testy sztucerów, opisy lunet przeznaczonych na broń precyzyjną, tabele balistyczne amunicji oraz cennik broni wyczynowej.

Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie strzelaniem kulowym i bronią precyzyjną, autor w wydawnictwie „Bellona” (w sierpniu 2006 roku) wydał kolejną książkę, pt. „Broń precyzyjna. Taktyka działania strzelców wyborowych. Techniki strzelań”. Pozycja ta praktycznie natychmiast doczekała się dodruku i jest, jak dotychczas najbardziej poszukiwaną książką M. Czerwińskiego.

Ostatnia pozycja, która została wydana w lutym br. w „Bellonie” nosi tytuł „Snajperzy wczoraj i dziś”. Książka składa się z 18 opowiadań, dotyczących akcji strzelców wyborowych. Walki dotyczą II wojny światowej, konfliktów w Korei, Wietnamie, Afganistanie, na Falklandach, w Czeczenii i Iraku.

W „Bellonie”, w przygotowaniu znajdują się dwie kolejne książki autora. Pierwsza, pod roboczym tytułem „Strzelanie precyzyjne” poświęcona będzie głównie snajperom i strzelaniu z broni wyczynowej. Myśliwi znajdą w niej wiele porad praktycznych dotyczących postaw strzeleckich, sztuki celowania, ściągania spustu, doboru osady, naboju, lunety celowniczej etc. Młodszy czytelnicy odnajdą w niej zbiór opowiadań dot. walk snajperów podczas II wojny oraz konfliktu w Panamie. Objętość – ok. 210 stron plus 150 zdjęć.

Druga pozycja będzie skierowana wyłącznie do myśliwych, a sugerowany tytuł to „Przewodnik po świetle broni”. Obie książki znajdują się na półkach księgarskich jeszcze w tym roku.

Dzieje króla puszczy na Warmii i Mazurach cz. I

Żubr od wieków budził zainteresowanie różnych twórców, malarzy, pisarzy, poetów, był przedmiotem legend, ludowych podań, a zwłaszcza obiektem królewskich polowań. Jego losy na terenie Warmii i Mazur są stosunkowo słabo znane. Nie wielu z nas myśliwych wie, że żubry w Prusach występowały do połowy XVIII w.

Warto poświęcić chwilę uwagi historii żubrów w Prusach, tym bardziej, iż po wielu latach zwierzęta te znów żyją tu na wolności (w Puszczy Boreckiej stado wolnościowe liczy ok. 60 sztuk). To dzięki żubrowi na Mazurach pojawiają się nawet koronowane głowy, jak król Hiszpanii, który dwukrotnie tu bawił, polując z sukcesem na ten gatunek. Warto zauważyć, że był on pierwszym monarchą odwiedzającym nasze strony od czasów cesarza Niemiec Wilhelma II (który systematycznie przybywał na Mazury głównie w celach łowieckich, zwłaszcza na rykowisko do Puszczy Rominckiej).

Żubr w czasach Prus plemiennych

Upolowanie żubra nie było sprawą prostą. Można założyć, że do tego celu Prusowie wykorzystywali specjalne pułapki, być może pewnego rodzaju stępicę. Z pewnością do polowań stosowali broń myśliwską – oszczepy czy łuki. Podobno do chlubnego wyczynu wśród Prusów należało poszczucie żubra psami, a potem zabicie go oszczepem.

Upolowane żubry stanowiły przede wszystkim źródło mięsa. Wykorzystywano też skórę i urożenie, co możemy przypuszczać na podstawie analogii etnograficznych z Litwy i Mazowsza. W sąsiedniej Litwie, skóra z żubrów służyła do wyrabiania tarcz. Żubry, a właściwie ich skóra, miała też jakieś znaczenie magiczne w życiu Prusów. W każdym razie istnieją przekazy, iż ze skóry żubrów robiono pasy, które miały przyspieszać poród.

Korzyści z żubrów

Żubr już w średniowieczu ceniony był nie tylko ze względu na skórę i dziczyznę. Żywe egzemplarze tego gatunku były poszukiwanym prezentem, który znajdował miejsce w królewskich czy książęcych zwierzyńcach. Wielcy mistrzowie otrzymywali żubry w darach (m.in. od księcia Witolda i króla Władysława Jagiełły) i sami je też posyłali na zaprzyjaźnione dwory. W czerwcu 1409 r. nieznaną ilość żubrów wysłana została z Prus wraz z ptakami łowczymi do Burgundii. Dowiadujemy się o tym z wydatków związanych z transportem morskim tego prezentu. Na czas podróży zapewniono żubrom 200 korców owsa i cztery fury siana. Po sekularyzacji Prus książę Albrecht Hohenzollern także rozsyłał „rogate” prezenty. Ich odbiorcami byli m.in. arcyksiążę Austrii Ferdynand (otrzymał 2 byki i 4 cielęta), książę Bawarii Wilhelm IV, książę Brandenburski

Joachim I, książę Miśni i inni. Jeszcze w roku 1724 i 1733 król angielski otrzymał z Prus po dwa żubry, również w roku 1733 przesłano dwa byki i sześć krów na dwór cara.



Rycina z dzieła Herbersteina
(wyd. niemieckie, Wiedeń 1557)

Na początku XV w. znajdujemy też informacje o wykorzystywaniu żubrzych rogów na puchary do picia. W źródłach krzyżackich były one określane jako „wesenthorner”. Najczęściej rogi były okute w srebro bądź złoto. Ciekawe wyjaśnienie stosowania tego typu naczyń przedstawił w XVII w. Jakub Kazimierz Haur. Pisał on mianowicie: „Rogi żubrowe mają w sobie wielką cnotę i sekreta, wielcy panowie i różnej kondycjei ludzie z kubków toczonych napojów różnych i trunków zażywają, oprawują je w drogie metala, w których gdyby była trucizna, zaraz ją wyrzuci i wylewa”.


Skóry z żubrów przez długi czas na terenie Prus Zakonnych zastępowały wyroby z bydła domowego, zwłaszcza w okęgach mocno zalesionych, gdzie były ograniczone możliwości ich chowu. Administracja zakonna wyżej ceniła wyprawioną skórę z żubrów niż z bydła i uznawała ją jako bardziej trwałą. Była ona chętnie wykorzystywana do wyrobu siodła i rzemieni, co wynika z inwentarzy zamków krzyżackich w których często znajdujemy o tym wzmianki. Warto zauważyć, iż jeszcze w drugiej połowie XVII w. Jakub Haur wysoko cenił skórę z żubrów pisząc o niej, iż „(...) do wszelkich rzeczy garbowana pożyteczna rzemieślnikom, której i farbować nie potrzeba, gdyż jest sama przez się naturaliter czarna”.

Dziczyzna z żubrów stanowiła istotny składnik menu rycerzy krzyżackich. Mięso z żubrów zjadano w Prusach nie tylko ze świeżo upolowanych sztuk, ale konserwowano je poprzez peklowanie, suszenie czy wędzenie. Według rachunków kuchni zamku krzyżackiego w Giżycku, pochodzących z 1507 r., znajdowało się tam 15 beczek peklowanego mięsa z żubrów, które częściowo wysłano do różnych zamków. Dziczyzna z żubrów była dość droga. W 1511 r. urząd zakonny w Stradunach za 3 beczki zapłacił około 10 grzywien srebra. W tym samym roku rycerze zakonni ze Stradun posiadali aż 36 beczek peklowanego mięsa z żubrów, z czego 17 oddali do Giżycka, 10 do Królewca, pozostałe 9 zostało w Stradunach. Pod koniec XVI stulecia mięso z żubrów bywało również na stole księcia pruskiego, co potwierdza rejestr dziczyzny dostarczonej w 1590 r. do książęcej kuchni w Królewcu. Według niego wśród różnego rodzaju dziczyzny urzędy z Węgorzewa i Tapiewa przysłały po jednej beczce mięsa z żubrów.

Z niektórych części dziczyzny, zwłaszcza tłuszczu, sporządzano również lekarstwa. Jak wynika ze słów Jakuba Haura przydatne były one zwłaszcza do gojenia ran: „Sadło jego przez smarowanie ran, choćby zastarzałe i trudne były do zagojenia, znacznie goi i czyści wszelkie rany”.

Cezary Tryk

Grzyby



Panująca w ostatnich dniach pogoda sprawiła, że w lasach pojawiły się grzyby. Charakterystycznym znakiem informującym o rozpoczynającym się sezonie grzybobrania są coraz liczniejsze samochody parkujące na leśnych drogach. Większość z nas bardzo chętnie oddaje się temu ulubionemu przez Polaków hobby. Spędzone na łonie natury chwile korzystnie wpływają na nasze samopoczucie, a i polska kuchnia nie mogłaby obejść się bez świeżego, marynowanego czy suszonego „grzybka”. Niestety, wraz z grzybiarzami pojawiają się w lesie kłopoty. Wszyscy traktują las jako dobro ogólnonarodowe – czyli dobro nas wszystkich. Cały problem polega jednak na tym, że większość z nas powyższe stwierdzenie traktuje jako zezwolenie na korzystanie z lasu na warunkach określonych przez nas samych. Standardem jest penetrowanie każdego zakątka lasu, najlepiej bladym świtem i oczywiście z towarzyszeniem donośnego nawoływania aby – często „niedzielny” – grzybiarz czuł się w lesie troszkę pewniej. Najbardziej zatwardziali „grzybiarze” są w stanie szukać grzybów przy świetle latarek (autentyczne !) i penetrować najgłębsze młodniki nawet na czworakach. Pół biedy gdyby to było tylko śmieszne. Ale takie postępowanie jest po prostu łamaniem prawa. W ustawie o lasach, w rozdziale 5 określającym zasady udostępniania lasów znajduje się wyraźny zakaz wstępu do upraw leśnych do 4 m wysokości oraz do ostoi zwierząt. W lasach kategoriycznie zabrania się: zaśmiecania, niszczenia grzybów i grzybni, płoszenia, ścigania, chwytania i zabijania dziko żyjących zwierząt jak również puszczania psów luzem i hałasowania. Spójrzmy teraz na nasze zachowanie i zastanówmy się ile z tych zakazów łamiemy przy każdej wizycie w lesie. Nieodpowiedzialne zachowanie się zbieraczy runa leśnego jest szczególnie szkodliwe dla zwierząt leśnych. Zastanawiam się jak zachowałby się każdy z nas gdyby w naszym własnym domu, w czasie wypoczynku, ktoś obcy wdarł się do naszej sypialni i z okrzykiem „Heeeneeeek” zaczął maszerować po naszym łóżku. Dokładnie tak zachowujemy się lekceważąc zakazy wstępu do ostoi zwierzyny. We wrześniu i na początku października trwa w lasach rykowisko – okres godowy jeleni. Jeżeli na ten okres szczególnej aktywności jeleni nałoży się szczyt okresu grzybobrania, to niestety dla wielu z nich skończy się to tragicznie. Wzmógł się ruch samochodów na drogach biegnących w kompleksach leśnych, połączony z penetrowaniem lasów przez amatorów podgrzybków i kurek powoduje, że ustawicznie płoszona zwierzyna bardzo często staje na drodze pędzących samochodów. Niestety, jelenia nie można naprawić w warsztacie. O ile nie zostaje zabity na miejscu, to najczęściej ze względu na poniesione obrażenia pada po kilku godzinach czy dniach. Mój dziadek był przez wiele lat leśniczym, ja jestem myśliwym a w poszukiwaniu grzybów chodziłem samodzielnie po lesie już w wieku 5 lat. Wiem, że jeżeli tylko się chce można uszanować pracę leśników, przejść przez las nie niepokojąc zwierząt i zebrać kosze dorodnych grzybów. Wystarczy ich dla wszystkich – wystarczy szanować prawo i zachować zdrowy rozsądek.

Mariusz Jakubowski

Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego w Strzelaniach Myśliwskich

Mistrzostwa naszego okręgu odbyły się w dniu 15 września br. Uczestniczyło w nich 96 zawodników reprezentujących 27 kół łowieckich oraz dwóch kolegów niestowarzyszonych. Warunki pogodowe panujące na strzelnicy były bardzo zmienne, od pełnego słońca do chmur i deszczu. Dokuczał zwłaszcza porywisty wiatr, który sprawiał, że niektóre rzutki zmieniały nieoczekiwanie tor lotu.

Dzięki sponsorom bardzo okazały wyglądał stół z nagrodami. Szczególne podziękowania należą się Firmom: „Unimasz” z Olsztyna, Gospodarstwu Rybackiemu „Warlity”, „Inter Videx” z Mrągowo, „OLLAS” z Tomaszkowa, olsztyńskim sklepom myśliwskim: „Żbikowi” i „Repetierowi” oraz sklepowi i rusznikarni państwa Janczewskich.

Okazały wyglądał zwłaszcza rożen, na którym spokojnie można upiec całego dzika. Te nagrodę zdobyło koło, którego zespół zwyciężył w zespołowej klasyfikacji powszechnej. W czasie, kiedy sekretariat zawodów sprawdzał wyniki i przygotowywał rozdanie nagród, można było spróbować swoich sił w „pokerze strzeleckim”. Nagrodą, tradycyjnie, była skrzynka wędzonej sielawy a do-

chód z pokera zostanie przekazany na cele społeczne. Wyniki w poszczególnych klasyfikacjach przedstawiają się następująco:

Klasyfikacja Indywidualna – Klasa mistrzowska:

Lokata	Nazwisko i imię	Koło łowieckie	Wynik
1.	Nowicki Karol	Kudypy Olsztyn	463
2.	Łakomy Wojciech	Kudypy Olsztyn	461
3.	Mierzejewski Jacek	Odyniec Mrągowo	450
4.	Żygadlo Grzegorz	Kaczor Kętrzyn	443
5.	Jankowski Maciej	Leśnik St. Jabłonki	440
6.	Chełstowski Leszek	Warmia Wielbark	437
7.	Tomasz Bieniek	Kaczor Kętrzyn	427
8.	Cichy Dariusz	Odyniec Mrągowo	427
9.	Pawczyk Jarosław	Kormoran Olsztyn	421
10.	Kuśmerek Kazimierz	Jarząbek Kaszuny	415



Klasyfikacja Indywidualna – Klasa powszechna

Lokata	Nazwisko i Imię	Koło Łowieckie	Wynik
1.	Neugebauer Jerzy	Leśnik St. Jabłonki	443
2.	Bieniek Łukasz	Kaczor Kętrzyn	412
3.	Puczkowski Rafał	Słonka Srokowo	410
4.	Gromacki Krzysztof	Kudypy Olsztyn	409
5.	Jankowski Michał	Dzięcioł Miłomłyn	402
6.	Ciecierski Arkadiusz	Darz Bór Olsztyn	400
7.	Janczewski Karol	Leśnik Górowo Ił.	399
8.	Sawilski Daniel	Szarak Kętrzyn	397
9.	Wiśniewski Robert	Szarak Kętrzyn	397
10.	Szypowski Jacek	Batalion Olsztyn	391



Klasyfikacja Zespołowa – klasa powszechna

(zespół złożony tylko z zawodników startujących w klasie powszechnej)

Lp	Koło łowieckie	wynik
1.	Szarak Kętrzyn	1169
2.	Kaczor Kętrzyn	1111
3.	Batalion Olsztyn	1098
4.	Kudypy Olsztyn	1091
5.	Śniardwy Mikołajki	1087
6.	Dzięcioł Miłomłyn	1079
7.	Łyna Nowe Ramuki	1042
8.	Szron Olsztyn	1020
9.	Dzik Susz	992
10.	Żubr Olsztyn	977
11.	Jarząbek Kaszuny	926
12.	Łoś Olsztyn	923
13.	Jeleń Lidzbark Warm.	912
14.	Lis Ostróda	906
15.	Bór Wipsowo	898
16.	Tułacz Olsztynek	863
17.	Jenot Jedwabno	855
18.	Wrzos Lidzbark Warmiński	755
19.	Dzik Orneta	654

Klasyfikacja Zespołowa – klasa otwarta

(wynik zespołu to trzy najlepsze wyniki zawodników z danego koła bez względu na posiadaną klasę)

Lp	Koło łowieckie	wynik
1.	Kudypy Olsztyn	1333
2.	Kaczor Kętrzyn	1282
3.	Leśnik St. Jabłonki	1274
4.	Odyniec Mrągowo	1194
5.	Łoś Olsztyn	1189
6.	Jarząbek Kaszuny	1184
7.	Szarak Kętrzyn	1169
8.	Czajka Biskupiec	1153
9.	Śniardwy Mikołajki	1142
10.	Kormoran Olsztyn	1099
11.	Batalion Olsztyn	1098
12.	Bór Wipsowo	1098
13.	Darz Bór Olsztyn	1085
14.	Dzięcioł Miłomłyn	1079
15.	Dzik Susz	1051
16.	Łyna Nowe Ramuki	1042
17.	Szron Olsztyn	1020
18.	Jenot Jedwabno	1015
19.	Żubr Olsztyn	977
20.	Jeleń Lidzbark Warm.	912
21.	Lis Ostróda	906
22.	Tułacz Olsztynek	863
23.	Wrzos Lidzbark Warmiński	755
24.	Dzik Orneta	654



Zgodnie z oczekiwaniami bezkonkurencyjni tak indywidualnie jak i zespołowo okazali się Koledzy z Koła Łowieckiego Kudypy, a indywidualnie kol. Karol Nowicki, który zdobył jednocześnie puchar przechodni Łowczego Okręgowego kol. Dariusza Zalewskiego. Jak można się spodziewać, nie jest to ostatnie słowo kolegów z „Kudyp”, bo – biorąc pod uwagę wyniki w klasie powszechnej – „mistrzowie” czują na plecach oddech goniących ich kolegów z klasy powszechnej. Wyniki ogłosił Sędzia Główny kol. Andrzej Kuśnierz, a Puchary i dyplomy wręczyli Prezes MORŁ kol. Jarosław Groszyk, członek NRŁ kol. Adam Powązka oraz Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski.

W kolejnej edycji Mistrzostw Okręgu – rozgrywanej w jubileuszowym 85 roku istnienia Polskiego Związku Łowieckiego – wystartuje – mamy nadzieję – jeszcze więcej kół i uzyskają jeszcze lepsze wyniki.

Redakcja



„Olsztyńskie” konkursy kynologiczne

W dniu 30.06. br na terenie ośrodka kynologicznego położonego przy Leśniczówce Mazuchy, na terenie Nadleśnictwa Olsztyn odbyły się: **Warmiński Konkurs Tropowców i Warmiński Konkurs Norowców**. Do konkursu tropowców zgłoszono 30 psów 9 ras: *angielski cocker spaniel, ariedale terier, beagle, bloodhound, gończy polski, labrador retriever, płochacz niemiecki, terier walijski, wyżeł niemiecki krótkowłosey*. Do konkursu norowców zgłoszono znacznie mniej psów: w grupie jamników dwa: *jamnika szorstkowłosego standardowego i jamnika krótkowłosego standardowego*, w grupie terierów 4 psy 3 ras: *parson russel terrier, niemiecki terier myśliwski i border terrier*. Być może, niska frekwencja na konkursie norowców była spowodowana toczącą się cały czas dyskusją o kształt regulaminu konkursu norowców i kierunku w jakim winno podążać polskie „norowanie”.

Pierwsze lokaty w Konkursie Tropowców – co powinno szczególnie cieszyć myśliwych – zajęły psy polujące, znajdujące się w rękach myśliwych. Zwyciężył gończy polski, BUKER Prima Goniec kol. Stanisława Purcel uzyskując 120 pkt. Drugą lokatę zajął kolejny gończy AMOR z Elklandu kol. Mariusza Wójcika. Trzeci był terier walijski PIRAT Askiras kol. Krzysztofa Stachnika.

Należy zauważyć, iż bardzo często na konkursach organizowanych dla psów ras myśliwskich startują przewodnicy nie będący członkami PZŁ z psami, które nie polują. Ich przygotowanie wymaga więcej pracy i większego zaangażowania a efekty – trzeba przyznać – budzą szacunek.

W Konkursie Norowców bezapelacyjnie wygrały psy polujące, znajdujące się w rękach myśliwego. Grupę jamników zwyciężyła EMRA z Sudowii a grupę terierów, jagdterierka GRA z Pianek. Obie suki sa własnością kol. Wła-

dysława Dytkowskiego z Koła Łowieckiego „Łabędź” Małdyty. Pozostałe zgłoszone psy spotkały się pierwszy raz ze sztuczną norą i niestety, nie wykazały chęci do pracy.

Z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy wśród grona sędziów dwu Kolegów z Litwy: Aleksandra Kuleszę i Georgija Jefremowa. To właśnie kolega Aleksander, „na pocieszenie” grupie norowców opowiedział litewski dowcip o najnowszym sposobie polowania na lisy w norach: *nie potrzeba żadnych psów tylko ładną świnkę morską i „ćwiarteczkę”. Dajemy butelczynę śwince i wpuszczamy do lisiej nory. Najpóźniej za 15 minut lis wyjdzie „na papierosa”*.

Nagrody dla uczestników ufundował: Związek Kynologiczny w Polsce – Oddział w Olsztynie, NESTE PURINA, kol. Wojciech Janik oraz Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie.





25 sierpnia br. w miejscowości Omin sygnałem „zbiórka myśliwych” rozpoczął się **II Warmińsko-Mazurski Konkurs Pracy Retrieverów**. Organizatorom i uczestnikom konkursu gościnę udzieliło Wojskowe Koło Łowieckie „Batalion” z siedzibą w Olsztynie, które nie tylko udostępniło swoje łowisko ale również pomieszczenia kwatery koła dla sekretariatu imprezy jak i pięknej stylowej wiaty na wspólny posiłek na zakończenie konkursu.

Poza zainteresowanymi niewiele osób wie, że konkurs pracy retrieverów zawiera ocenę aż 9 konkurencji i należy do trudniejszych konkursów kynologicznych. Nie wystarczy sama pasja, równie ważny jest styl, w jakim pracuje pies oraz współpraca psa i przewodnika.

Na starcie konkursu stanęło 14 psów 3 ras: *flat coated retriever, golden retriever i labrador retriever*.

Maksymalną do uzyskania liczbę 120 punktów uzyskały trzy psy i zgodnie z regulaminem o kolejności zajętych lokat decydował wiek (młodszy pies przed starszym). Zwyciężyła KSENA Adekatos, kol. Rafała Gromskiego, drugie miejsce zajęła DRUMLA Herbu Kruk kol. Arkadiusza Pohla a trzecie BEA Piroskafalvi kol. Władysława Hoffa.

Dzięki wielu sponsorom, wśród których znaleźli się członkowie WKŁ „Batalion”, a także sklep internetowy (www.psymyśliwskie.com.pl) oraz jak zawsze niezawodna NESTE PURINA stół z nagrodami wyglądał bardzo okazale i wielu uczestników wywoziło z gościnnego „Batalionu” nie tylko wspomnienia, ale również cenne nagrody. Szczególne podziękowania należą się pani Barbarze Budziak, która zadbała o odpowiedni poziom kulinarny imprezy.

Sztandarową imprezą kynologiczną w 2007 roku był **X Międzynarodowy Konkurs Posokowców, Ogarów i Gończych Polskich**. Impreza rozpoczęła się uroczystą mszą świętą Hubertowską odprawioną w kościele parafialnym w Orzechowie w intencji ks. Benedykta Gierszewskiego – zmarłego w roku 2003 wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Klubu Posokowca, i założyciela Klubu Posokowca w Polsce, który wielokrotnie gościł



w Warmińsko-Mazurskich lasach i niejednokrotnie odprawiał msze w Orzechowie.

Teren konkursu – ośrodek hodowli zwierzyny Nadleśnictwa Nowe Ramuki został jak zwykle bardzo dobrze przygotowany do przeprowadzenia konkursu. Wielkie słowa uznania należą się w tym miejscu wszystkim leśnikom z Nowych Ramuk na czele z Nadleśniczym kol. Januszem Jeznachem.

W szranki konkursu stanęło 11 psów (7 posokowców bawarskich i hanowerskich i 4 gończe polskie). Między-



narodowej obsadzie sędziowskiej przewodniczył kol. Andrzej Brabletz – przewodniczący Komisji Kynologicznej Naczelnej Rady Łowieckiej.

W grupie posokowców zwyciężył RUFUS Sfora Nemroda, posokowiec bawarski będący własnością kol. Wojciecha Łażewskiego. Kolejne miejsca zajęli: SZNAPS z Klanu Posokowców kol. Aleksandry Woźnicy oraz JAR Borowy Kąt kol. Pawła Iwickiego. Przedstawiciel „Olsztyna” na konkursie, FUX Ponowa kol. Zbigniewa Gulewicza zakończył rywalizację na 5 miejscu.

W grupie gończych zwyciężył znany już z czerwcowego Warmińskiego Konkursu Tropowców BUKER Prima Goniec kol. Stanisława Purcel.

Dzięki licznemu gronu sponsorów stół z nagrodami wyglądał bardzo okazale a wszyscy uczestnicy otrzymali upominki. Szczególne słowa podziękowania organizatorzy skierowali do fundatorów nagród: Hodowli posokowców bawarskich „Hazba” kol. Beaty Zach, Firmie NESTE PURINA – producentowi karmy dla zwierząt oraz olsztyńskiemu Oddziałowi Związku Kynologicznego w Polsce.

Podsumowując nasze całoroczne Kynologiczne zmagania Komisja Upowszechniania Psa Myśliwskiego pragnie serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom i sympatykom kynologii łowieckiej, a szczególnie Pani Joannie Dobek przedstawicielce firmy NESTE PURINA, za owocną współpracę i wszechstronną pomoc.

Redakcja



Króól lasu



fol. Michał Topa

Najmocniejszego byka, najlepsze swoje trofeum zdobyłem w Drwęcy, gdzie pracowałem i mieszkalem z rodziną kilka lat. Jeździłem tam potem na rykowisko, spotykałem kolegów i przyjaciół, co drugi, trzeci rok strzelałem. Drwęca (dawne moje nadleśnictwo k. Iławy), dała mi wiele łowieckich przygód i na pożegnanie piękne trofeum. W ciepły słoneczny zmierzch, pod koniec rykowiska, kilka byków ryczało wokół zrębu nad rzeką Iłgą, gdzie uszykowałem prymitywną ambonkę. Żaden młody za widna nie ma odwagi wysunąć nosa na zrąb zajęty przez stadnego byka dla jego chmary. Jeszcze słońce świeciło, kiedy na zrąb wyszło kilka łań, a za nimi ich władca wspaniała łowny byk. Grube tyki, nieregularne korony szesnastaka, ostre białe zakończenie odnóg, grzywa do kolan, łeb uniesiony nie za wysoko pod ciężarem wieńca, nieco zmęczony rykowiskiem, ale ciągle reaguje groźnym głosem na zaczepki rywali. Rywale odzywają się w pobliżu, co raz to z innej strony zrębu, a on szaleje, straszy, pędzi z jednej ściany zrębu do drugiej, odgania konkurentów i wraca do łań, na które mają ochotę rywale.

Tak jak temu bykowi w rykowisko „krew uderza do głowy”, tak i myśliwy reaguje wielką emocją. Świat nie istnieje, tylko ten zrąb, łanie, głosy konkurentów i ten kapitalny, już wiem że to mój byk!

Jak w piłce przy strzale karnego, piłkarz i bramkarz. Niby bramkarz nie ma szans, ale najlepsi w meczach o wszystko pudłowali. Tak i tu, póki nie padnie strzał, póki byk nie padnie... wszystko może się zdarzyć.

Już krzyż lunety na komorze, przyspiesznik naciągnięty, ale serce pod gardłem, oczy łzawią, luneta nie wiadomo czemu zaparowała, ręce drżą, a tu byk się zatrzymał tylko na sekundę, stanął do boku, już mam strzelać, a on obraca się tyłem, rusza do kolejnej szarzy...

Gdy strzeliłem, przedstawienie się skończyło, byk zrobił rakieta, ruszył przed siebie i na skraju zrębu został. Gdy ucichło echo strzału, na zrębie nikogo już nie było. Las wokół jest pusty. Radość zwycięstwa zatrzała wielka gorycz, żal... Łanie uszły w bagna, orkiestra konkurentów milczkiem zaczęła szukać wolnych już łań by je zdobywać walcząc między sobą.

Tylko w rykowisko jest szansa strzelenia starego byka, zdobycia mocnego trofeum, przeżycia prawdziwej przygody. Potem, jesienią, zimą tylko przypadkiem można takiego byka zobaczyć, czasem strzelić, ale z zasady on pierwszy widzi myśliwego i ginie w lesie jak duch lub uchodzi z wielkim hałasem łamiąc gałęzie, alarmując wszystko co żywe w okolicy.

W rykowisko padają też byki w walce między sobą. Mam na ścianie bardzo cenny dla mnie wieniec byka którego nie strzeliłem choć miałem z nim kilka spotkań, a tak to było. Na kolejnym rykowisku wyszedł mi byk na małą haliznę w środku młodnika, w Drwęcy przy Trzech Kamieniach. Czekałem na niego tam kilka dni – wieczory i ranki, sły-

szalem jego ryk krótki niezbyt groźny. W ostatnie wyjście o świcie pokazał mi się, niedaleko, na pewny strzał. Widzę przez lunetę – stary byk jak z podręcznika, grube niezbyt długie tyki, tylko oczniak jakiś krótki, brak nadoczniaka, i mało odnóg w koronie. Trofeum – marzenie! Szedł za łań, wolno, mając do przejścia może 20 metrów halizny w środku młodnika. Sztucer zawczasu oparty o drzewo, prowadzę byka w lunecie, ale to krzak przeszkadza, to zbyt wysokie trawy, to jakiś dołek, to przyspieszył nieco. Nigdy przed tym, ani po tym, nie latał mi tak krzyż lunety na celu. Zwyczajnie cały drżałem z emocji, a tu już się kończy otwarta przestrzeń. Strzelam niemal z rozpaczy i od razu wiem, że nie potrzebnie strzeliłem, że jest pudło. Prawie do obiadu sprawdzałem okolicę z psem. W końcu czas wracać na ziemię i do pracy. Nie znaleziony, strzelany wspaniała byk to wielka porażka. To się pamięta tak samo jak zdobyte trofeum. Za rok znowu na rykowisku w Drwęcy spotkałem tego samego byka, też z jedną łań, może tą samą, w tym samym rejonie lasu. Tym razem to było spotkanie na kilka kroków – ja idę i one idą, ja leśną linią, one jelenią ścieżką zajęci tylko swoimi amatorami, w gęstym podszycie czują się bezpiecznie. Kilka byków słychać w okolicy, ale on stary mądrała już nie zwraca na nie uwagi. Nie mogłem nawet podnieść lornetki tak byli blisko. Zresztą po co – widać gołym okiem – wieniec ten sam co rok wcześniej, może nieco słabszy. Tak jak nagle się pokazały tak zniknęły bezszelestnie, widziałem je kilkanaście sekund. Z nadzieją na ponowne spotkanie kręciłem się tam jeszcze kilka dni, bez rezultatu. Kolejne rykowisko zaliczone... Tego samego roku udało mi się na koniec września po rykowisku pojechać na sobotę do Drwęcy. Kolegów warszawiaków już nie było. W południe dzwoni do Chocianów, u których zawsze mieszkalem, znajomy robotnik leśny z Boguszewa, którego rano spotkałem w lesie. Panie nadleśniczy mówi, na moim żywiciowaniu leży martwy byk jeszcze ciepły. Jadę tam i widzę tego mojego starego znajomego. Kilka ran na komorze i dalej, najwyraźniej zrogowany w rykowisko przez młodszego rywala. Chodził kilka dni aż padł. Nie miał oczniaków ani nadoczniaków – odnóg bojowych. Zęby starte do dziąseł świadczyły, że tak czy siak jego czas się kończył. Wieniec jego mam jako cenną pamiątkę, przypominającą nasze spotkania. Wieniec w zarysach, pokroju, kształcie korony podobny do tego mojego najlepszego byka, najwyraźniej z tego samego rodu. Padł o kilkaset metrów od tego samego zrębu przy Iłdze, gdzieś tam niedaleko było ich „rodzinne gniazdo”.

Andrzej Sobotko



Koło Łowieckie „ŁYNA”

OSTOJA SPOKOJU

Ze smutkiem informujemy, iż odszedł z Naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów Nasz Kolega

Henryk Chmara. Członek Koła Łowieckiego „Łyna” przy Nadleśnictwie Nowe Ramuki.

Kolega, który należał do grona tych niepospolitych osób, których się nie zapomina. Dzięki swojej skromności, wysokiej etyce oraz wielkiej koleżeńskości, stanowił niedościgły wzór dla wszystkich kolegów myśliwych. Do PZŁ Kolega Henryk Chmara wstąpił w 1964 r., do Koła Łowieckiego „Łyna” w 1990 r. Koledzy z Koła doceniając Jego fachowość w wyjaśnianiu zawłości prawnych oraz łagodzeniu napięć koleżeńskich wybrali Go Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Koła. Kolega Henryk dał się poznać jako orędownik etyki i tradycji myśliwskich, niezłomny działacz na rzecz współpracy leśników i myśliwych. W uznaniu zasług na rzecz łowiectwa Kolega Henryk uhonorowany był brązowym i srebrnym medalem Zasługi Łowieckiej.

Niech Mu Warmińsko-Mazurska Ziemia, którą pokochał i której tak wiernie służył lekką będzie, a knieja wiecznie szumi.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd i Członkowie Koła Łowieckiego „Łyna”



Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2007 roku odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów w wieku 71 lat

ś.p. Bogusław Wojsiat

Kolega Bogusław miał 3 główne pasje życiowe: Rodzinę, pracę w rolnictwie i łowiectwo.

Do PZŁ wstąpił w 1984 roku zostając członkiem KŁ „Wiewiórka” w Korszach. Tam w roku 1980 zdobył swojego najlepszego rogacza, który aktualnie jest rekordem olsztyńskiego Okręgu PZŁ (159,83 pkt. CIC).

W 1984 roku Kolega Bogusław przeniósł się do Olsztyna a łowiecko do KŁ „Knieja” i polowali wspólnie do ostatnich Jego dni. Nie pokój, nie gabinet ale prawdziwy salon myśliwski jaki pozostawił w domu na Brzezinach jest imponujący bogactwem zgromadzonych trofeów, ich ilością i ekspozycją.

Bogusław był świetnym kompanem wypraw myśliwskich i prac łowieckich, koleżeński, życzliwy, pomocny, poważny i pogodny.

W kole wykonywał niewdzięczną pracę szacowania szkód łowieckich u rolników posiadających duże gospodarstwa. Jego autorytet i siła przekonywania wielokrotnie łagodziła konflikty. Koło korzystało z Jego i synów: Jacka i Krzysztofa – także myśliwych i rolników – bezinteresownej pomocy w dokarmianiu zwierzyny, pracach transportowych, usługach sprzętowych i innych.

Dziękujemy za wszystko serdecznie.

Żegnamy Kolegę Bogusia, ale nie zapominamy i nie zapomnimy.

Niech Knieja Warmińska szumi Mu wiecznie.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie Koledze Bogusława składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego

„Knieja” w Olsztynie

KALENDARIUM

Październik			Listopad			Grudzień		
Dz	Wsch	Zach	Dz	Wsch	Zach	Dz	Wsch	Zach
1.	6:36	18:14	1.	6:30	16:08	1.	7:22	15:27
2.	6:38	18:12	2.	6:32	16:06	2.	7:23	15:27
3.	6:39	18:10	3.	6:34	16:04	3.	7:25	15:26
4.	6:41	18:08	4.	6:36	16:02	4.	7:26	15:26
5.	6:43	18:05	5.	6:38	16:01	5.	7:27	15:25
6.	6:44	18:03	6.	6:40	15:59	6.	7:29	15:25
7.	6:46	18:01	7.	6:41	15:57	7.	7:30	15:24
8.	6:48	18:58	8.	6:43	15:55	8.	7:31	15:24
9.	6:50	17:56	9.	6:45	15:54	9.	7:32	15:24
10.	6:51	17:54	10.	6:47	15:52	10.	7:33	15:23
11.	6:53	17:52	11.	6:49	15:51	11.	7:35	15:23
12.	6:55	17:49	12.	6:50	15:49	12.	7:36	15:23
13.	6:57	17:47	13.	6:52	15:48	13.	7:37	15:23
14.	6:58	17:45	14.	6:54	15:46	14.	7:38	15:23
15.	7:00	17:43	15.	6:56	15:45	15.	7:38	15:23
16.	7:02	17:44	16.	6:58	15:43	16.	7:39	15:23
17.	7:04	17:38	17.	6:59	15:42	17.	7:40	15:24
18.	7:05	17:36	18.	7:01	15:41	18.	7:41	15:24
19.	7:07	17:34	19.	7:03	15:39	19.	7:41	15:24
20.	7:09	17:32	20.	7:04	15:38	20.	7:42	15:25
21.	7:11	17:30	21.	7:06	15:37	21.	7:43	15:25
22.	7:12	17:28	22.	7:08	15:36	22.	7:43	15:25
23.	7:14	17:25	23.	7:09	15:35	23.	7:44	15:26
24.	7:16	17:24	24.	7:11	15:33	24.	7:44	15:27
25.	7:18	17:22	25.	7:13	15:32	25.	7:44	15:27
26.	7:21	17:20	26.	7:14	15:31	26.	7:45	15:28
27.	7:21	17:18	27.	7:16	15:31	27.	7:45	15:29
28.	6:23	16:16	28.	7:17	15:30	28.	7:45	15:30
29.	6:25	16:14	29.	7:19	15:29	29.	7:45	15:30
30.	6:27	16:12	30.	7:19	15:29	30.	7:45	15:31
31.	6:29	16:10	30.	7:20	15:28	31.	7:45	15:32

Pełnie księżyca

11 Październik

Wschód 07:11
Zachód 17:29

10 Listopad

Wschód 07:39
Zachód 15:24

09 Grudzień

Wschód 07:49
Zachód 14:28

Kalendarz polowań

Październik

Jelenie szlachetne: byki, łanie i cielęta
Jelenie sika: byki, łanie i cielęta
Daniele: byki, łanie i cielęta
Sarny: kozy i kozłeta
Dziki: wszystkie
Mufłony: tryki, owce i jagnięta
Borsuki
Kuny leśne i kamionki oraz tchórze
Lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze, piżmaki
Bażanty koguty; bażanty kury wyłącznie na terenach OHZ
Kuropatwy – od 21.10; kuropatwy drogą odłowu cały miesiąc
Kaczki: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice
Gęsi: gęgawy, zbożowe i białoczelne
Słonki
Łyski
Gołębie grzywacze
Jarząbki

Listopad

Jelenie szlachetne: byki, łanie i cielęta
Jelenie sika: byki, łanie i cielęta
Daniele: byki, łanie i cielęta
Sarny: kozy i kozłeta
Dziki: wszystkie
Mufłony: tryki, owce i jagnięta
Borsuki
Kuny leśne i kamionki oraz tchórze
Lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze, piżmaki
Zające szaraki, dzikie króliki (również w drodze odłowu)
Bażanty koguty; bażanty kury wyłącznie na terenach OHZ
Kuropatwy: wyłącznie w drodze odłowu
Kaczki: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice
Gęsi: gęgawy, zbożowe i białoczelne
Słonki
Łyski
Gołębie grzywacze
Jarząbki

Grudzień

Jelenie szlachetne: byki, łanie i cielęta
Jelenie sika: byki, łanie i cielęta
Daniele: byki, łanie i cielęta
Sarny: kozy i kozłeta
Dziki: wszystkie
Mufłony: tryki, owce i jagnięta
Kuny leśne i kamionki oraz tchórze
Lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze, piżmaki
Zające szaraki, dzikie króliki (również w drodze odłowu)
Bażanty koguty; bażanty kury wyłącznie na terenach OHZ
Kuropatwy: wyłącznie w drodze odłowu
Kaczki: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice do 21.12
Gęsi: gęgawy, białoczelne i zbożowe do 21.12; w woj. zachodniopomorskim, lubuskim, wielkopolskim i dolnośląskim do końca grudnia. Słonki do 21.12
Łyski 21. 12

Przez cały rok polujemy na borsuki, lisy, jenoty, norkę amerykańską, tchórze i szopa pracza, a na terenach obwodów łowieckich z ostoją głuszcza i cietrzewia. Na piżmaki i norkę amerykańską na terenach rybackich obrębów hodowlanych

Odpowiedzi na quiz ze strony 6-7

1 d,
2 d,
3 c,
4 c,
5 c,
6 b,
7 d,
8 d,
9 b,
10 c,
11 a,
12 b,
13 c,
14 b,
15 a,
16 d,
17 c,
18 b,
19 d,
20 d.